# KURJER ZACHODNI

»ISKRA« Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

Opłata poczt. uiszczona ryczałtem. | ROK XXIII. | SOSNOWIEC, CZWARTEK 11 SIERPNIA 1932 R. | Nr. 186.

Prenumerata z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. miesięcznie (zagranicą 6.50 zł.) | P.K.O. 61.553. | Cena egzem. 15 groszy



# TARCIA W ŁONIE PARTJI HITLERA

## HITLER WYSUWANY NA STANOWISKO KANCLERZA RZESZY

BERLIN, 10.8. Wobec koncentracji narodowo - socjalistycznych oddziałów szturmowych patrole policyjne pełnią od poniedziałku straż w dzielnicy rządowej, uzbrojone w karabiny.

Nad stanem umysłów w stolicy ciąży wzrastające zdenerwowanie, udzielające się z góry, t.j. z kół arządowych. Wszystko koncentruje się w tej chwili na pytaniu, co uczyni Hitler, jeżeli nie zostanie uwzględnione jego żądanie powierzenia mu stanowiska kanclerza Rzeszy.

Przed dzisiejszą audjencją u Hindenburga kanclerz Papen konferował z ministrem Reichswehry gen. Schleicherem który wczoraj powrócił z manewrów floty.

Na prośbę Papena gen. Schleicher spotkał się w ubiegłym tygodniu z Hitlerem, by zorjentować się w jego żądaniach. Wówczas Hitler wysunął żądanie przewodnictwa w gabinecie. Obiecał on pozostawić na stanowisku Schleichera, a także Papena, któremu narodowi socjaliści ofiarują tekę ministra spraw zagranicznych. Obecny minister von Neurath powrócić miałby do Londynu. Minister spraw wewnętrznych, von Gayl, którego stanowiska hitlerowcy domagają się za wszelką cenę, mianowany zostałby nadprezydentem Prus Wschodnich.

Druga rozmowa z Hitlerem dotychczas nie nastąpiła.

Rozstrzygające rokowania z narodowymi socjalistami rozpoczną się jutro.

Z publikacji oficjalnej ich korespondencji wynika, że nie zrezygnują oni już z głównego żądania powierzenia Hitlerowi urzędu kanclerza.

Rząd Papena postawiony będzie więc przed alternatywą przyjęcia żądania Hitlera lub rozwiązania Reichstagu po otrzymaniu votum nieufności.

Trzecią ewentualnością, na którą jednak Hindenburg nie zgodzi się, byłoby odesłanie Reichstagu do domu, jako niezdolnego do pracy i rządzenia bez parlamentu. Mało prawdopodobieństwa ma także w tej chwili kompromisowy plan powierzenia urzędu kanclerza generałowi Schleicherowi.

W łonie stronnictwa Hitlera sytuacja nie jest pozbawiona pewnej pikanterji. Hitlera wysuwa na szefa rządu Rzeszy opozycja pod przewodnictwem Strassera i Goebbelsa. Zwłaszcza w łonie pruskich oddziałów szturmowych nie robi się tajemnicy z tego, że chcą oni nominacji Hitlera na kanclerza, by w ten sposób pozbawić go przewodnictwa w partji.

Hitler natomiast chce ze względów taktycznych swego wielkiego rywala Strassera zamianować ministrem spraw wewnętrznych, żeby na jego miejsce wysunąć swojego zausznika Goeringa. Ponieważ jednak Strasser nie myśli zasiąść w fotelu ministra spraw wewnętrznych, Hitler będzie się starał wszelkiemi siłami wymknąć się z pułapki, jaką na niego nastawiono w postaci fotela kanclerskiego.

# KARA ŚMIERCI ZA ZAMACHY POLITYCZNE

BERLIN, 10.8. Z powodu nieustających zamachów terorystycznych prezydent Hindenburg zaaprobował wczoraj dekret w sprawie zwalczania aktów teroru.

Dekret prezydenta Rzeszy przewiduje karę śmierci dla wszystkich, którzy nawet bez premedytacji i w roznamiętnieniu politycznem dokonają zamachu na osobę przeciwnika, lub też zabiją urzędnika policyjnego, względnie członka armji. Karze śmierci ulegają również ci, którzy przez podpalenie lub jakiś inny czyn zbrodniczy spowodują śmierć człowieka. Za ciężkie okaleczenie urzędnika policyjnego bez użycia broni palnej grozi kara powyżej 10 lat więzienia. Udział w rozruchach i zbrodnia naruszenia spokoju publicznego, a nawet drobne przestępstwa, dokonane z pobudek politycznych, karane będą ciężkiem więzieniem.

Kary powyższe wymierzać będą sądy specjalne, wydające wyroki w trybie przyspieszonym. Od wyroków tych sądów nie ma odwołania.

Ostre zarządzenia rządu Rzeszy przeciwko zamachom terorystycznym wywołane zostały poufnemi informacjami, jakie kanclerz Papen otrzymał o przygotowaniach hitlerowców do zamachów na szereg wybitnych osobistości politycznych. Zamachy te miały być wykonane w nocy z 10 na 11 sierpnia.

### TEROR NIE USTAJE.

BERLIN, 10.8. Pomimo ogłoszenia dekretów nadzwyczajnych, dzisiejszej nocy całe Niemcy były terenem krwawych zaburzeń. Jest ich tak dużo, że przytoczenie wszystkich miejscowości, w których stosowano krwawy teror, nie jest możliwe.

W Elblągu przy pomocy kilku bomb zdemolowano doszczętnie redakcję i administrację oraz drukarnię „Freie Presse". W Niborsku zniszczono całe piętro oddziału Banku Rzeszy, wskutek wybuchu silnego ładunku dynamitowego, założonego w rurę kanalizacyjną. W kilkudziesięciu miastach i miasteczkach dokonano pogromów żydowskich i zamachów rewolwerowych.

Wedle obliczeń prasy republikańskiej, w ciągu dnia wczorajszego ofiarami zaburzeń padło 8 zabitych i 56 rannych.

# Zamach monarchistyczny w Madrycie

## Krwawe walki na ulicach stolicy Hiszpanji.

PARYŻ, 10.8. W nocy z wtorku na środę w Madrycie dokonano nieudanego zamachu stanu.

Inicjatywa zamachu stanu wyszła, jak się zdaje, z kół monarchistycznych.

Około godz. 4 nad ranem kilkuset uzbrojonych mężczyzn, pod wodzą oficerów, dokonało jednocześnie napadu na centralę poczt i telegrafu, ministerstwo wojny i dyrekcję policji.

Żandarmerja, stojąca na straży centralnej poczty, odparła napad.

Przed gmachem ministerstwa wojny doszło do strzelaniny. Ochrona ministerstwa puściła w ruch karabiny maszynowe. Napad został odparty.

Podobnie nie udał się zamach na dyrekcję policji.

Ofiarą zamachu padło pięciu zabitych, jeden podoficer, trzech żołnierzy i jeden cywilny.

Władze dokonały licznych aresztowań wśród wojskowych. Między innymi aresztowany został jeden generał.

Napastnicy wydostali się na przedmieścia Madrytu. Rząd ogłosił, że powstanie jest stłumione.

PARYŻ, 10.9. Dziś o godzinie 4 w nocy wybuchło powstanie wojskowe w celu obalenia republiki. Kilka pułków miejscowego garnizonu, z pułkiem kawalerji im. b. króla Alfonsa na czele, zaatakowało jednocześnie ministerstwo wojny, gmach Rady ministrów, pocztę główną oraz mieszkania członk[illegible] rządu.

Atakującym przeciwstawiły się tylko oddziały policji i gwardji republikańskiej, złożonej z ochotników cywilnych. Ponieważ oddziały te były słabsze liczebnie, szala zwycięstwa przechyliła się na stronę wojska.

Powstanie ogarnęło wkrótce resztę garnizonu, o godzinie zaś 8 min. 15 walka toczyła się we wszystkich dzielnicach miasta.

Około godz. 9 rano rząd hiszpański rozesłał komunikat przez radjo, że cały ruch znany mu był oddawna, że odpowiednie środki zapobiegawcze były zastosowane, oraz że rząd jest w dalszym ciągu panem sytuacji.

LIZBONA, 10.8. O godz. 11 rano komunikacja telegraficzna i telefoniczna z Madrytem została przerwana. Z miejscowości pobliskich stolicy Hiszpanji nadchodzą wiadomości, że kanonada artyleryjska trwa w dalszym ciągu. Bliższych szczegółów brak.

O godzinie 10 rozeszły się w mieście pogłoski, że gmach ministerstwa wojny został zdobyty. Walki na ulicach trwają w dalszym ciągu. W całem mieście rozlega się kanonada i grzechot karabinów maszynowych. Wierny rządowi pozostał pułk artylerji, który bombarduje pozycje powstańców oraz koszary.

PARYŻ, 10.8. Agencja Havasa donosi, że przyczyną buntu było niezadowolenie wojska z obecnych stosunków politycznych. Ostatnie decyzje premjera Azany, spensjonował większą część dawnych oficerów królewskich, wzmogły ferment i były przyczyną wybuchu.

W dniu wczorajszym rząd, prawdopodobnie w przewidywaniu zamachu, aresztował kilkudziesięciu spensjonowanych oficerów z księciem Infantado na czele. Wszyscy spensjonowani oficerowie znajdują się w szeregach powstańców.

PARYŻ, 10.8. Agencja Havasa podaje że wieść o powstaniu wojskowem w Madrycie rozeszła się lotem błyskawicy po całym kraju, budząc wszędzie na prowincji sympatję.

## Wina Japonji

### W WYWOŁANIU WOJNY.

LONDYN, 10.8. Według doniesień „Daily Express" z Waszyngtonu tymczasowe sprawozdanie komisji Ligi Narodów stwierdzać ma winę Japonji za wywołanie wojny w Mandżurji. Japońskie koła wojskowe zupełnie świadomie, po poczynieniu uprzednio odpowiednich przygotowań, rozpoczęły kroki wojenne.

Sprawozdanie mówi, że twierdzenia japońskie, jakoby wojna wybuchła wskutek wysadzenia w powietrze mostu kolejowego, są nieprawdziwe. Komisja nie znalazła najmniejszych dowodów prawdziwości tego twierdzenia i zdaje się, że wybuch, o którym mówią Japończycy wogóle nigdy nie miał miejsca.



W tych dniach hitlerowcy rzucili bombę w dzielnicy robotniczej w Brunświku. Ilustracja nasza przedstawia miejsce zamachu.

# ZWYCIĘSTWO POLSKICH WIOŚLARZY

## NA OLIMPJADZIE W LOS ANGELES



HELENA MADISON (St. Zjedn.) w pływaniu pań na 100 m. pobiła rekord światowy w czasie 1:06,2.

LOS ANGELES, 10.8. — Jedenasty dzień igrzysk olimpijskich przeszedł dla nas pod szczęśliwą wróżbą. Przedostatni nasi aktorzy na Olimpjadzie, mianowicie wioślarze, spisali się dzielnie, kwalifikując się do finału, zarówno czwórka ze sternikiem, jak i dwójka. To powodzenie naszych wioślarzy wywołało niezwykłą radość wśród pozostałych naszych olimpijczyków, tem większe, że co do czwórki nie byliśmy pewni dojścia do finału.

### WIOŚLARSTWO.

Czwórki ze sternikiem. I przedbieg —1) Polska 7:04,2, 2) U.S.A. Wioślarze nasi startowali w składzie: Urban, Kobyliński, Braun, Ślązak oraz na sterze Skolimowski. II przebieg — 1) Włochy, 2) Niemcy, 3) Nowa Zelandja, 4) Brazylja.

Dwójka bez sternika. I przedbieg — 1) Polska 7:35,4, 2) Francja, 3) U.S.A. Polacy startowali w składzie: Mikołajczyk i Budzyński. II przebieg — 1) Anglja, 2) Nowa Zelandja, 3) Holandja.

Zawody indywidualne: 1) Gearce (Australja) 7:24,2, 2) Southwoor (Anglja) 7:24,6.

### PUNKTACJA IGRZYSK.

Po ostatnich wynikach punktacja ogrzysk, licząc I m. 3 pkt., II m. 2 pkt. i III m. 1 pkt. przedstawia się następująco:

| Państwo | I nagr. | II nagr. | III nagr. | Punkt. |
|---|---|---|---|---|
| St. Zjedn. | 31 | 18 | 14 | 113 |
| Finlandja | 5 | 7 | 7 | 36 |
| Włochy | 5 | 4 | 9 | 32 |
| Szwecja | 7 | 3 | 4 | 31 |
| Francja | 7 | 4 | 1 | 30 |
| Niemcy | 2 | 6 | 4 | 22 |
| Anglja | 2 | 7 | 4 | 24 |
| Kanada | 1 | 4 | 5 | 16 |
| Japonja | 3 | 3 | 2 | 17 |
| Węgry | 1 | 2 | 3 | 10 |
| Czechosł. | 1 | 2 | 1 | 8 |
| Austrja | 1 | 1 | 3 | 8 |
| Polska | 2 | — | 1 | 7 |
| Irlandja | 2 | — | — | 6 |
| Holandja | 1 | 1 | 1 | 6 |
| Australja | 3 | — | 1 | 10 |
| Argentyna | 1 | — | 1 | 4 |
| Łotwa | — | 1 | 1 | 4 |
| Szwajc. | — | 1 | — | 2 |
| Danja | — | 1 | 1 | 3 |
| Grecja | — | — | 1 | 1 |
| Filipiny | — | — | 1 | 1 |
| Afr. Płd. | — | — | 1 | 1 |

### PŁYWANIE.

400 m. stylem dowolnym dla pańów. I półfinał — 1) Yokohama (Japonja) 4:51,4, 2) Taris (Francja), 3) Oyokota (Japonja). II półfinał — 1) Crabbe (U.S.A.) 4:52,7, 2) Subimoto (Japonja). Do finału zakwalifikowało się aż trzech Japończyków.

1000 m. na wznak dla pań: I przedbój — 1) Holm (U.C.A.) 1:18,3 (rekord świata). II przedbój — 1) Davies (Anglja) 1:22 i II przedbój — 1) Braun (Holandja) 1:23.8.

Stafeta 4 × 200 m. stylem dowolnym. Finał 1) Japonja 8:58,4 (rek. olimp.), 2) U.S.A., 3) Węgry, 4) Kanada, 5) Anglja, 6) Argentyna.

200 m. stylem dowolnym dla pań Finał. 1) Dennis (Australja) 3:06.3 (rek. świata), 2) Mahata (Japonja). 3) Jacobsen (Danja), 4) Kinton (Anglja).

### WATER POLO.

Mecz Węgry — Japonja przyniósł druzgocącą klęskę tej ostatniej 0:18. Węgry są najpoważniejszym pretendentem do pierwszego miejsca w water polo. Niemcy zremisowały z U.S.A. — 4:4.

### ŻEGLARSTWO.

Wyścig jachtów: 1) „Jupiter“ (U.S.A.) 2:47, 2) „Windsor“ (Kanada), 3) „Joy“ (Anglja). W punktacji tej kategorji prowadzą U.S.A. 26 pkt., 2) Kanada 19 pkt., 3) Anglja 18 pkt.

## Szczegóły zwycięstwa wioślarzy.

LOS ANGELES, 10.8. — Na tor regatowy w Long Beach, odległy o 40 klm. od Los Angeles, udali się Polacy z drżeniem serca: ostatnie bowiem wiadomości nie były zbyt pomyślne: forma na treningach była nienadzwyczajna. W tem środowisku najlepszych wioślarzy świata raziły w naszej czwórce różne poważne braki techniczne, które nadrabialiśmy siłą, energją i wagą. A gdy i te walory przestały dopisywać, Polacy byli jaknajgorszej myśli.

Tem przyjemniejsze było rozczarowanie, gdy w drugim przedbiegu nietylko nasi wioślarze wygrali, ale zrobili to w stylu imponującym, dominując nad wszystkiemi osadami.

Trzeba wziąć pod uwagę, że w przedbiegu czwórek sytuacja była specyficzna. Zwykle bowiem do finału kwalifikuje się osady, zajmujące dwa pierwsze miejsca. Wówczas można nie walczyć o zwycięstwo, tylko o miejsce i rezerwować swe siły na finał. W czwórkach zwycięstwo kwalifikowało odrazu do finału, drugie miejsce skazywało na męczące repesaże i dalszą niepewność losów. To też z całą stanowczością możemy twierdzić, że Polska była zdecydowanie lepsza od Stanów Zjednoczonych czego dowiodła w pojedynku wręcz. Była też lepsza od Włochów i Niemców, przelicytowała ich bowiem czasami. W finale, który odbędzie się w piątek, nas startują już jako zdecydowani faworyci. Gdy rozpoczynali wyścig — nikt się z nimi nie liczył.

W pierwszym biegu nad konkurentami dominowały Włochy, które cały czas prowadziły i odparły bez trudu atak Niemców między 500 i 1.500 mtr. Czas zwycięzców 7:06, 2) Niemcy 7:09, 3) Nowa Zelandja 7:19,6, 4) Brazylja 7:29,4.

W drugim przedbiegu Polacy startowali z faworytami i skazaną zgóry na przegraną Japonja. Niespodziewanie z miejsca na czoło wysuwa się czwórka polska i prowadzi nieznacznie, ale pewnie przed Stanami Zjednoczonemi. Na 1.500 mtr. Amerykanie przypuszczają atak i na chwilę wychodzą na czoło. Nasi jednak zwiększają trochę tempo uderzeń po raz pierwszy i ostatni, i znów są na czele.

Na taśmie przewaga nasza, wynos pół łodzi. Nasi wioślarze dali z siebie wszystko. Czas 7 min. 04,2 sek. jest rekordowy; Stany Zjednoczone mają 7 min. 06,6 sek., Japonja daleko w tyle, 7:16,8. Do finału wchodzą Włochy i Polska, oraz dwaj zwycięzcy z repeszażów, które odbędą się w czwartek między pokonanemi osadami. Nie ulega wątpliwości, że będą niemi Niemcy i Stany Zjednoczone.

Reżyserja regat nie mogła być dla nas bardziej pomyślna. Ledwo bowiem czwórka polska zjechała z toru, żegnana brawami 10.000 widzów, a już nasze barwy święciły znów tryumf. To też ten podwójny sukces pozostanie na długo w pamięci Amerykan, zwłaszcza, że za każdym razem Polacy bili ich rodaków.

W dwójce bez sternika zadanie było może trudniejsze, niż w czwórce. Mimo bowiem, że dwie osady wchodziły do finału, konkurencja była wyrównana, a wszyscy przeciwnicy bardzo groźni. Zarówno bracia Clark (Stany Zjednoczone) jak i bracia Vandernotte (Francja) byli bardzo pewni siebie. Francuzi są mistrzami Europy, Amerykanie mistrzami Stanów.

To też Budzyński i Mikołajczyk ruszyli w ostrem tempie i z miejsca wyszli na czoło. Polacy jadą wspaniale, nie zbaczają ani o centymentr, pociągnięcia ich są wolne i długie (32 na minutę, wobec 38 Francji) widać, że mają wiele sił w rezerwie, że mogą być szybsi. Prowadzą od startu do mety; na 300 mtr. przed celem mają przewagę długości łodzi, nie bawią się w finisze, ale trzymają w szachu Francuzów, pozwalają im dojść o pół łodzi i wygrywają pewnie. O trzy długości z tyłu są Stany Zjednoczone, które początkowo do 1000 mtr. były na drugiem miejscu, jednak po ostrej walce z Francją dały za wygraną. Czas Polaków 7 min. 53,4 sek., Francja 7 min. 54,6 sek., St. Zjednoczone 8 min. 06 sek.

O wiele ostrzejszy był przedbieg drugi tak, że naszymi groźnymi przeciwnikami w finale będzie nie Francja ale Anglja i Nowa Zelandja, przyczem Anglików Coxa i Withouta, zwycięzców regat w Henley, należy uważać za faworytów. W przedbiegu tym walka była zacięta na całej przestrzeni; Anglja po początkowym pojedynku z nadspodziewanie dobrą Nową Zelandją, wyszła zdecydowanie na czoło, a zelandczycy stoczyli zaciętą walkę z Holandją, bijąc ją tylko nieznacznie. Czasy wszystkich trzech osad (wyeliminowanej Holandji także) lepsze od czasów Polski: 1) Anglja 7:47, 2) Nowa Zelandja 7:50,2, 3) Holandja 7:51,8

Po zwycięstwach Polaków dzienniki amerykańskie nie szczędziły nam uznania; w tytułach na pierwszych stronach figurują wioślarze Polski.



Mussolini przyjmuje defiladę uczniów zkoły kadetów morskich.

# Zubkow nie przyjedzie,

## a na Chevaliera szkoda pieniędzy.

W Warszawie rozeszla się sensacyjna wiadomość o przyjeździe do Warszawy głośnego awanturnika Zubkowa, exmęża siostry b. cesarza Wilhelma Hohennzollerna. Zubkow został zaangażowany przez jeden z dancingów warszawskich. Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest całkowicie pozbawiona prawdy. Władze bezpieczeństwa wogóle nie zezwalają na wjazd zagranicznych fordanserów, tembardziej nie wpuszczonoby do Polski Zubkowa, którego szereg państw europejskich wysiedlił, jako uciążliwego cudzoziemca. Zresztą Zubkow nie czynił w tym kierunku żadnych starań o prawo wjazdu dla tancerza b. szwagra cesarza Wilhelma nie wpłynęło.

Jednocześnie, jak się dowiadujemy, władze administracyjne zapatrują się niemnie na przyjazd do Warszawy znanego piosenkarza, Maurycego Chevalier. Władze wychodzą z założenia, że wywożenie w obecnej ciężkiej chwili tysięcy dolarów z Polski przez zagranicznych aktorów jest niewskazane. Gdyby sprawa zezwolenia na wjazd Maurycemu Chevalier oparła się o władze administracyjne, najprawdopodobniej zezwolenia takiego nie udzielonoby. W tym wypadku jednakże wizę udzielił konsul polski w Paryżu, opierając się na prawie udzielania wiz wjazdowych aktorom, należącym do kategorji t. zw. „wielkich“.

Komisarjat Rządu m. Warszawy kwestjonuje wielkość p. Chevalier, jednakże w danym wyjadku postanowiono nie przeciwstawiać się decyzii konsula generalnego w Paryżu.

## Rewolwerowy poseł

### HITLEROWSKI W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 10.8. Generalny komisarz Rzplitej w Gdańsku, min. Papee, przesłal senatowi gdańskiemu pismo, w którem Rząd polski zapytuje, jakie kroki podjął senat gdański, celem zapewnienia bezpieczeństwa życia i mienia polskich urzędników rady portu.

Pismo generalnego komisarza Rzplitej wywołane zostało niesłychanym wypadkiem, jaki zdarzył się przed dwoma dniami w gdańskiej radzie portu.

Gdański delegat do rady portu, poseł na sejm i przywódca partji hitlerowskiej w sejmie, Greiser, w toku rozmowy z polskim urzędnikiem rady portu, inż. Rafałowiczem, wydobył nagle z kieszeni rewolwer i oświadczył, że nic sobie nie robi z protestów przeciw jego napaściom na radę portu, które zamieszcza w organie hitlerowców „Vorposten“, ponieważ ma do dyspozycji ten instrument, którym może zlikwidować wszystkie protesty.

Na ten niesłychany postępek inż. Rafałowicz nie otrzymał dotychczas żadnej satysfakcji od rewolwerowego posła hitlerowskiego.

## Pacyfiści boliwijscy

### SKAZANI NA ŚMIERĆ.

BUENOS AIRES, 10.8. Według doniesień z La Paz rząd boliwijski wyraził wobec państw neutralnych gotowość zaprzestania kroków wojennych pod warunkiem, że wojska boliwijskie pozostaną w miejscowościach, które zajęły ostatnio w Gran Chaco. Rząd prosi o odpowiedź, czy Paragwaj i państwa neutralne warunek ten przyjmują.

W stolicy Boliwji odbyły się wczoraj manifestacje zwolenników i przeciwników wojny.

Przebieg demonstracyj był bardzo burzliwy. Brali w nich udział przedewszystkiem studenci i robotnicy. W starciach 10 osób zostało zabitych, wiele jest rannych. 8 robotników, którzy agitowali przeciw wojnie, postawionych zostało pod sąd polowy, który skazał ich na śmierć. Wyrok natychmiast wykonano.

## Pogoda na dziś.

Według państwowego instytutu meteorologicznego: Dziś zachmurzenie zmienne z większemi przejaśnieniami, cieplej, temperatura dniem 20 do 22 stopni, słabe wiatry zachodnie.

# Światowa konferencja gospodarcza.

Manja konferencyj międzynarodowych rozwija się dalej. Konferencja rozbrojeniowa została odroczona, obecnie odbywa się konferencja Imperjum Brytyjskiego w Ottawie, konferencja w Lozannie co prawda zakończyła się ale już są robione przygotowania do światowej konferencji gospodarczej w Londynie.

Skołatana ludzkość ma mieć jedną satysfakcję: ma się pocieszać, że jeżeli nie ta, to następna konferencja międzynarodowa przyniesie na pewno jakąś ulgę, lub jakieś rozwiązanie. Wszyscy żyją w ten sposób w nastroju ciągłego oczekiwania, co ma osładzać codzienne znoje.

Pomysł światowej konferencji gospodarczej powstał w Londynie w przededniu konferencji reparacyjnej w Lozannie. Gdy ostatecznie wyjaśniło się, że delegacja Stanów Zjednoczonych do Lozanny nie przyjedzie dla podkreślenia, że nie chce mieszać sprawy długów wojennych do sprawy odszkodowań, p. Mac Donald zaprojektował zorganizowanie w Lozannie jako dalszego ciągu konferencji reparacyjnej — światowej konferencji gospodarczej, w przekonaniu, że wówczas Amerykanie przyjadą i że wtedy będzie można mówić o długach.

I ten pomysł nie udał się. Trzeba było konferencję światową odłożyć do jesieni w nadziei, że wówczas załatwi się sprawę długów, od czego uzależnione jest, jak wiadomo, wejście w życie układów lozańskich, dotyczących likwidacji odszkodowań.

Tymczasem, co się okazuje? Stany Zjednoczone przyjęły właśnie zaproszenie na konferencję gospodarczą, ale pod jednym warunkiem, że nie będzie ona dotyczyła długów wojennych, ani taryf celnych. Konferencja miałaby się właściwie ograniczyć tylko do skomplikowanych zagadnień monetarnych, repartycji złota i t. d. Oczywiście wówczas całe jej znaczenie musiałoby upaść, a nadzieje, jakie przykładano do niej w Anglji, rozwiałyby się natychmiast.

Niektórzy pocieszają się tem, że stanowisko Ameryki wywołane jest okresem przedwyborczym. Zanim nie będzie wybrany nowy prezydent Stanów Zjednoczonych, każde stronnictwo będzie musiało okazywać bezwzględność w sprawie długów. Wydaje się wszakże, że krok Waszyngtonu tłumaczy się czem innem. Nie chce on na międzynarodowej konferencji omawiać sprawy długów z wszystkimi swymi dłużnikami razem. Jeżeli będzie pertraktował, to z każdym z osobna. To samo dotyczy zapewne polityki taryfowej Stanów Zjednoczonych. Ale w takim razie, co sądzić o tak zwanej międzynarodowej łączności i współpracy?

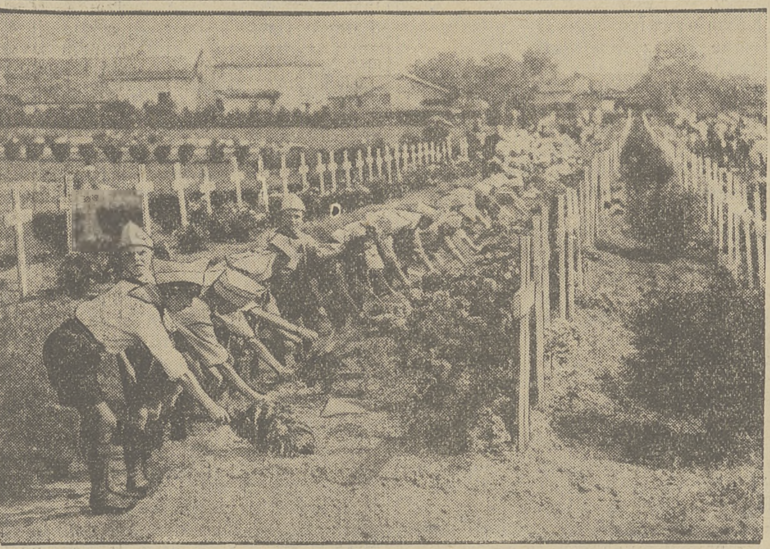
Paryski „Temps" pociesza się znowu tem, że w zapatrywaniach głośnego senatora Boraha dokonuje się ewolucja. W ostatniem swem przemówieniu sen. Borah bardzo dodatnio wyraził się o konferencji reparacyjnej w Lozannie, dowodząc, wbrew poprzednim swoim opinjom, że po Lozannie należy uczynić krok dalszy w dziedzinie długów. Niewątpliwie Stany Zjedn., widząc spadek swego eksportu do Europy o jedną trzecią, zdają sobie sprawę, że trzeba będzie zrobić coś w sprawie długów, ale co, tego sami jeszcze nie wiedzą.

Narazie zarówno amerykańskie czynniki rządowe, jak i senator Borah kładą nacisk na to, że konferencja gospodarcza w Londynie winna przyczynić się do ogólnego rozbrojenia. Refren rozbrojeniowy pokazuje się więc zkolei na gruncie gospodarczym. Waszyngton wciąż grozi: Jeżeli nie rozbroicie się, nie zmniejszę wam długów. W ten sposób konferencja londyńska, nie mogąc omawiać ani sprawy długów, ani sprawy taryf celnych, gotowa zamienić się na drugą konferencję rozbrojeniową. Czy jednak nie będzie to trochę za wiele?

## Dyktatura

### W POJĘCIU ZASAD CHRZEŚCIJAŃSKICH.

(KAP) Na łamach wychodzącego w Brukseli pisma „Revue Catholique des Idees et des Faits" (Nr. 48) belgijski pisarz Louis Picard w artykule p. t. „Odpowiedzialność w systemie faszystowskim i bolszewickim" pisze o dyktaturze i jej wpływach na szerokie masy. Picard cytuje słowa św. Tomasza z Akwinu, który twierdził, iż panowanie samowolne jednostki przyczynia się do wyrabiania **trwożliwych niewolników, niezdolnych do męskiej odwagi. Dyktatura jest przeciwna naturze ludzkiej, która stworzona została do odpowiedzialności.** Dlatego też jest złem, kiedy głowa państwa nie potrzebuje nikomu zdawać sprawozdania ze swych zarządzeń. Dyktatura zabija w każdym obywatelu poczucie odpowiedzialności. Picard przyznaje, że dzięki dyktaturze powstało wiele wspaniałych dzieł sztuki, jak piramidy, stare miasta asyryjskie, Kolosseum itd, ale wykazuje przytem, że cały system dyktatury sprzeciwia się nietylko **wielowiekowej tradycji nauki chrześcijańskiej ale** i temu, co jest dla każdego państwa najważniejsze w jednostce ludzkiej, t. j. świadomej i odpowiedzialnej twórczości. Pomimo tych wszystkich zastrzeżeń pozostaje kwestją nierozstrzygniętą, czy jednakże dyktatura faszystowska nie jest w dobie obecnej jedyną obroną przed bolszewizmem. Autor jest zdania, że tam, gdzie wszelkie systemy polityczne zawodzą, pozostaje jedynie wybór najmniejszego zła, jakiem jest antybolszewicka dyktatura, mogąca obronić dorobek kultury europejskiej przed bolszewickiem zdziczeniem.



**WZRUSZAJĄCY HOŁD.**

**Na cmentarzu w Douaumont pod Verdun, gdzie obecnie stanął wspaniały pomnik na cześć 400 tys. poległych żołnierzy, dzieci francuskie składają kwiaty na grobach bohaterów.**

## „DZIEŃ POLSKI"

### W PRASIE SZWEDZKIEJ.

„Dzień Polski" — tak brzmiał wielki tytuł na stronicach sportowych poczytnych dzienników stockholmskich w ubiegły poniedziałek. Podnietę do takiego wyróżnienia Polski sportowej dał wyczyn Kusocińskiego w Los Angelos, o którym czytamy w „Stockholms Tidningen": „Z zegarkiem w ręku prowadził Polak, Kusociński, bieg w szybkiem tempie i odparł zwycięsko wszystkie próby przegonienia go. Mógł był z łatwością pobić rekord światowy, ale zadowolił się zdobyciem dla Polski złotego medalu za lekką atletykę i zwolnił tempo, gdy się przekonał, że wszyscy jego konkurenci już odpadli. Dzisiaj nazwisko Kusocińskiego jest na ustach wszystkich, Nurmi poszedł w niepamięć. Kusociński jest zaiste biegaczem nieporównanym".

Na drugi dzień nadeszły już do Stockholmu sprawozdania szczegółowe korespondentów sportowych z Los Angelos, w prasie szwedzkiej pojawiły się lokciowe artykuły o fenomenalnem zwycięstwie naszej rodaczki Walasiewiczówny.

Prasa szwedzka sportowa zaznacza, że sukcesy Polaków na Olimpjadzie w Los Angelos nie są dla Szwedów niespodzianką, albowiem trenerzy szwedzcy, jak Edman i Norling, którzy pracowali w Warszawie i w Zakopanem, przepowiadali już wcześniej zwycięstwo swoich uczniów polskich.

Przy tej okazji, gdy o Polsce i Polakach głośno w prasie szwedzkiej, dziennik „Stockholms Tidningen" zamieścił obszerny artykuł p. t. „Historyczne pozdrowienia Polaków dla narodu szwedzkiego", w którym, opierając się na odkryciu przez sekretarza Tow. Polsko-Szwedzkiego w Stockholmie, K. G. Felleniusa, historycznego podpisu Kościuszki i Niemcewicza w książce gości przy wodospadach w Trollhättan, podnosi pismo zasługi niespożyte obu znakomitych mężów dla utrwalenia przyjaźni między Polską a Szwecją. Podpis ów w złotej księdze Trollhättan brzmi dosłownie: **„T. Kościuszko, Jul. Niemcewicz: 1 Martii 1797. Que Dieu assiste cette brave et bonne nation dans toutes ses entreprises."** (niechaj Bóg wspiera ten dzielny i dobry naród we wszystkich jego poczynaniach).

„Stockholms Tidningen" dodaje: „Odkrycie p. Felleniusa przyszło w samą porę, gdyż w tych dniach udaje się p. Fellenius do Krakowa, aby przekazać w darze **Uniwersytetowi Jagiellońskiemu bibljotekę szwedzką, złożoną z 800 tomów**, która powstała z darowizn i legatów osób prywatnych i instytucyj, jako dowód realny przyjacielskich uczuć Szwecji dla Polski".

Sporo notatek i artykułów poświęciły również Polsce w tych dniach inne pisma, jak „Aftonbladet", „Dagens Nyheter", „Stockholms Dagbladet", oraz specjalne pisma sportowe.

S. J. P.

## Nie armaty ani karabiny,

### LECZ BOJKOT HANDLOWY WYRZĄDZA NAJWIEKSZE STRATY JAPONJI.

**Bojkot towarów obcych jest sposobem walki, stosowanym w Chinach z powodzeniem od dawnych lat. Na szerszą skalę stosowano go w r. 1915 przeciw importowi ze Stanów Zjednoczonych, w r. 1919 i 1921 użyli Chińczycy bojkotu jako broni w walce z Japonją, a obecnie posługują się nim w bardzo skuteczny a dotkliwy dla Japonji sposób na terenie Mandżurji.**

Ten rodzaj walki, jakim jest bojkot handlowy, może być stosowany z powodzeniem w Chinach, w klasycznym kraju związków tajnych, w państwie, gdzie co drugi obywatel należy do jakiegoś tajnego stowarzyszenia politycznego. Organizacje te ułatwiają w ogromnym stopniu posługiwanie się bronią bojkotu, który, aby był skuteczny, musi być stosowany bezwzględnie i obejmować mackami swemi jaknajszersze sfery ludności. Klasyczny przykład celowości i skuteczności bojkotu, takiego, jaki umieją stosować w praktyce Chińczycy, daje rok 1928, kiedy to rozegrały się działania wojenne w Tsingtaie, Tientsinu i Mukdenie. Rząd nankiński wystąpił wówczas zbrojnie w osobie gen. Czang-Kai-Czeka przeciw Pekinowi i gen. Czang-Tsue-Liangowi. Moment ten wyzyskali Japończycy, aby zająć ponownie przez swoje wojska półwysep Szantung, który musieli wbrew woli ewakuować po zawarciu pokoju wersalskiego. Rząd japoński, któremu przewodniczył wówczas konserwatysta, baron Tanaka, zawiesił po wyborach prace parlamentu i zarządził wysłanie 20.000 żołnierzy do Tsingtanu, które w r. 1921 zostało zwrócone Chinom. Rząd Nankiński wystosował ostry protest do Ligi Narodów, ale że Chiny nie należały jeszcze do Ligi, przeto Japończycy, nie ceremonjując się wiele, posunęli się dalej wgłąb kraju, okupowali Tientsin i Mukden. Jako usprawiedliwienie swej akcji militarnej podał rząd tokijski konieczność obrony życia i mienia swoich obywateli w Chinach wobec chaosu i rozruchów panujących tam. Zarządzenia japońskich władz wojskowych wskazywały na to, że okupacja będzie długotrwała. Opór rządu nankińskiego ograniczył się do protestów słownych, albowiem siły militarne, jakiemi rząd ten rozporządzał, nie mogły się mierzyć z regularną armją japońską. Tak więc wobec przewagi militarnej Japończyków, akcja obronna wydawała się zgóry przesądzona i rozstrzygnięta na niekorzyść Chin.

W tym właśnie momencie wystąpił na widownię czynnik nowy — bojkot, który okazał się jako narzędzie walki masowej tak skuteczny, iż zmusił rząd japoński do wycofania oddziałów okupacyjnych z miast i terenów chińskich. Bojkot towarów japońskich we wszystkich miastach, portach, miasteczkach, osadach i wsiach był tak rygorystycznie przeprowadzony, że groził klęską eksporterom japońskim, którzy zwrócili się kolektywnie do barona Tanaka z prośbą o interwencję. Straty, jakie poniósł wówczas eksport japoński, wyrażały się w dziesiątkach miljonów jenów.

We wrześniu roku ubiegłego, podczas zajęcia Mandżurji przez Japończyków, rozpoczęli Chińczycy znowu akcję bojkotową, którą prowadzą do tej pory wytrwale, zaciekle, bez wielkiego hałasu, a z tem większym skutkiem. Na wydane hasło, powtarzane z ust do ust, zamknęły się wszystkie banki chińskie dla klijentów japońskich, kupcy przestali przyjmować i zamawiać towary wyrabiane w Japonji, kulisi i tragarze odmawiali wyladowania towarów z japońskich statków, z pociągów na stacjach kolejowych. Służba chińska opuszczała swe stanowiska w domach prywatnych u Japończyków, robotnicy opuszczali fabryki i warsztaty należące do przemysłowców japońskich w Hankou, Szanghaju, Tientsinie, Kantonie etc.

W życiu okupowanej obecnie przez Japonję, choć pozornie niepodległej, Mandżurji bojkot daje się odczuwać coraz silniej i coraz dotkliwiej, dezorganizując cały handel i ruch wymienny w kraju. Bojkot towarów japońskich daje się tem bardziej we znaki kupcom i importerom japońskim, że Mandżurja jest krajem o „otwartych drzwiach", że kto nie chce kupić towarów japońskich ma pod ręką towary pochodzenia amerykańskiego lub niemieckiego. Statystyczne dane stwierdzają, że handel Japonji z Chinami stanowi jedną trzecią obrotów handlowych Japonji wogóle. Tymczasem bojkot, stosowany przez Chiny, kosztował Japonję zgórą 130 miljonów dolarów od roku 1931. Tak więc powodzenie operacyj wojennych na terenie obezwładnionych wojskowo Chin nie przesądza wcale powodzenia akcji politycznej i ekonomicznej, które prowadzi Japonja w tym olbrzymim a wrogim jej kraju.

E. R.

## Z DNIA.

### FARTUSZKI W PKO

Pisze „Naprzód":

Pan Gruber, prezes PKO, wyczytał w gazetach o epokowem rozporządzeniu ministra Michałowskiego, nakładającem na urzędniczki ministerjum sprawiedliwości obowiązek noszenia czarnych fartuszków, zapinanych na 8 guziczków, sięgających do kostek.

P. Gruber postanowił naśladować p. Michołowskiego i również nakazał urzędniczkom PKO noszenie fartuszków od 1 październik z tą tylko różnicą, że fartuszki w PKO mają być z granatowej popeliny, skrojone i uszyte według urzędowgo wzoru.

Za wykonanie tego zarządzenia uczynił p. Gruber osobiście odpowiedzialnym sekretarza generalnego PKO p. Wasunga (majora w rezerwie).

Wyobrażamy sobie p. Wasunga, jak będzie biegał po korytarzach PKO i wymierzał, czy guzik pierwszy od góry znajduje się w odległości 5 cm. od „jabłka Adamowego", czy duża kieszeń znajduje się z boku, a kieszeń na lewej piersi ma 7 cm. głębokości, a 5 cm. szerokości.

Zarządzenie to byłoby zabawne, gdyby nie uderzało mocno po kieszeni biednych urzędniczek.

Fartuszki popelinowe będą kosztowały dość drogo. Około 20 zł. będzie musiała wydać każda urzędniczka na kupno fartuszka.

Warto zaznaczyć, że urzędniczki podczas pracy wdziewają własny fartuch. Obecnie fartuchy te będą musiały zamienić na nowe „urzędowe".

Żyjemy pono w okresie oszczędności, propagowanej z najwyższych szczytów dygnitarskich, pensje urzędnicze obcina się do ostatnich granic, a — oto narzuca się urzędniczkom kosztowny wydatek gwoli zaspokojenia „estetycznych", czy innych potrzeb p. Grubera.

Mówią, że hurtowym dostawcą fartuszków ma być niejaki Cymerman. Dziesiątki urzędniczek muszą sobie odmówić elementarnych rzeczy, byle p. Cymerman dobrze zarobił.

# Jak aresztowano p. Niewiarowskiego?

## „Udział psa policyjnego, ślusarza, i kilku wywiadowców“.

We wtorkowym numerze naszego pisma donieśliśmy, że znany w Zagłębiu kupiec trzody chlewnej, Józef Niewiarowski po dłuższej kuracji powrócił do Sosnowca aby nadal prowadzić przedsiębiorstwo i uspokoić wierzycieli, którzy dokoła jego osoby narobili tyle krzyku. Trzeba przypomnieć, iż swego czasu z powodu wyjazdu p. Niewiarowskiego „Express Zagłębia“ wypisał wstrząsający „artykuł“ o charakterze politycznym, a władze rozesłały listy gończe, aczkolwiek miejsce pobytu p. Niewiarowskiego było publiczną tajemnicą. P. Niewiarowski **powrócił do Sosnowca dobrowolnie.**

Jak wiadomo, mimo dobrowolnego powrotu, p. Niewiarowski został aresztowany.

Aresztowanie w takich wypadkach nie powinnoby przedstawiać dla władz bezpieczeństwa większych trudności. Nasza policja działa naogół sprężyście i szybko. Prawdziwą więc sensację wywołała wczorajsza zdumiewająca opowieść „Expresu“ o sposobie aresztowania p. Niewiarowskiego. Opowieść ta mniej więcej brzmi łącznie z naszemi uzupełnieniami jak następuje:

Niewiarowski przyjechał do Sosnowca pociągiem kieleckim o godz. 12 wieczór. Na stacji został spostrzeżony przez dyżurującego posterunkowego. Mimo istnienia listu gończego, posterunkowy nie aresztował N. Niewiarowski poszedł najspokojniej do domu i położył się spać. A tymczasem nasze dzielne władze bezpieczeństwa uruchomiły swój sprężysty aparat.

Najpierw rano przyszedł pod drzwi mieszkania p. Niewiarowskiego oddział wywiadowców. **Słuchano, pukano, lecz nikt się nie odzywał.** Próbowano zaglądać przez dziurkę od zatrzasku, ale okazało się, że przysłani wywiadowcy byli niskiego wzrostu, trzeba było więc posłać po wyższego. Gdy ten zjawił się — zauważył z przerażeniem, **że w zatrzasku od wewnątrz mieszkania tkwi klucz.** Odbyto krótką naradę: **część wywiadowców twierdziła, że ten klucz jest dowodem, że w mieszkaniu ktoś się znajduje,** reszta dowodziła, że nic nie wiadomo.

Wobec rozbieżności zdań wywiadowcy **sprowadzili na miejsce psa policyjnego.** Ten dopiero okazał się naprawdę inteligentnym: **obwąchawszy drzwi, począł dawać oznaki, że wewnątrz ktoś się znajduje.**

Zadygotały radością serca wywiadowców:

**przestępca w pułapce.**

Sprowadzono więc ślusarza, któremu polecono otworzyć zamek. Przyszedł mistrz. obarczony wytrychami, młotkiem, dłutkami przystąpił do operacji i

**oto znów natrafiono na niespodziankę:**

Majster ślusarski w żaden sposób nie umiał wypchnąć klucza. Wpychano do dziurki od klucza wazelinę, wlewali rycynę, ktoś radził nawet zastosować lewatywę — wszystko na nic klucz tkwił w drzwiach. Nie pozostawało wówczas nic innego, jak trzeba było sięgnąć do najnowszych zdobyczy z dziedziny kryminalistyki: wyłamano cały zamek z trzaskiem.

Przez wyłom utworzony w drzwiach do mieszkania wskoczyło chyżo część wywiadowców; reszta z psem policyjnym pozostała na straży w sieni.

I oto przerażonym wywiadowcom **ukazał się w całej swej okazałości**

**obudzony ze snu Niewiarowski.**

W uroczystym nastroju odprowadzono Niewiarowskiego do urzędu śledczego.

Zapewne sytuacja p. Niewiarowskie go nie jest miła, lecz i wielką przykrość uczyniono naszej dzielnej policji, która stała się ofiarą detektywistycznych natchnień „Expresu Zagłębia“.

# POWRÓT DZIECI

## Z KOLONIJ LETNICH.

W dniu 30 lipca b.r. powróciły z kolonij letnich w Nowym Targu dzieci bezrobotnych z Sosnowca w liczbie 522.

Kolonje w Nowym Targu zorganizowane przez Magistrat miasta Sosnowca rozlokowane były w obszernych barakach będących w dyspozycji władz wojskowych, a znajdujących się nad brzegiem rzeki Czarnego Dunajca niedaleko lasów sosnowych.

Duża ilość obszernych sal i innych ubikacyj, jak również obszar zajęty przez baraki, umożliwiały dzieciom rozrywki zarówno w dnie pogodne, jak deszczowe. Dzieci rozmieszczono w 4 wielkich salach, w których ustawione były łóżka i prycze z desek. Całkowite kierownictwo kolonij spoczywało w rękach **p. Tadeuszu Gruszczyńskiego,** nauczyciela szkoły powszechnej nr. 6, przy wybitnej pomocy **p. Piotra Banysia,** nauczyciela szkoły powszechnej nr. 19.

Dla łatwiejszego utrzymania porządku wśród dzieci, podzielono je na oddziały, na czele których stali wychowawcy-nauczyciele, oddziały zaś na sekcje, któremi przewodzili stars roztropniejsi wychowankowie.

Dzięki dobremu kierownictwu kolonji, dzieci były dożywiane bardzo dobrze, o czem świadczy przyrost wagi od 0.5 do 3 kg.

Zabawy, śpiewy, wycieczki urozmaicały dzieciom miłe spędzanie całego czasu trwania kolonji, a umiejętnem i taktownem postępowaniem wyrobiono w dzieciach karność i posłuszeństwo. Nie zapomniano też o wpajaniu dzieciom zasad moralnych, religijnych i patrjotycznych. Prawdziwe zamiłowanie w tem wykazał zastępca kierownika kolonji letnich p. Banyś, pod którego przewodnictwem codziennie rano i wieczorem dzieci odmawiały pacierz, śpiewały pieśni religijne i patrjotyczne oraz słuchały różnych pogadanek.

Starsze dzieci odbyły wycieczkę autobusem do Zakopanego skąd wyruszyły w Tatry, do Czarnego i Zmarzłego Stawu oraz innych pobliskich, a dostępnych miejsc. Najsilniejsze jednak wrażenie odczuły, gdy znalazły się w pośród śniegów, gdzie na pamiątkę zrobiono kilka zdjęć fotograficznych.

Kolonje były wizytowane nietylko przez członków zarządu m. Sosnowca, ale również przez p. wojewodę krakowskiego, p. kuratora, starostę nowotarskiego i miejscowego lekarza powiatowego.

# KRONIKA ZAGŁĘBIA.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| **11** CZWARTEK | **Dziś** Zuzanny<br>**Jutro** Klary<br>Wschód słońca 4 m. 12.<br>Zachód „ 19 m. 9. |

## Kino teatry w Zagłębiu

**dziś wyświetlają:**

SOSNOWIEC

**ZAGŁĘBIE:** Trędowata.

**PALACE:** Porucznik carskiej gwardji. — Zemsta szaleńca.

BĘDZIN

**NOWOŚCI:** Siedem twarzy.

**ŚWIATOWID:** Miłość Hiszpanki. — Tunel przestępców.

DĄBROWA

**WANDA:** Raj ukradziony.

× **PIELGRZYMKA DO KALWARJI.** Wczoraj wyjechała z Czeladzi pielgrzymka wiernych do Kalwarji Zebrzydowskiej. Pielgrzymi wyjechali autobusami, przyczem powrót nastąpi po tygodniu.

× **ZAPROSZENIE HARCERSKIE.** Komendy kursów instruktorskich harcerzy Zagł. Dąbr. w Okradzionowie zapraszają przyjaciół i sympatyków harcerstwa na ostatnie pożegnalne ognisko, które odbędzie się w niedzielę dn. 14 b.m. o godz. 18.

× **DLA MŁODZIEŻY PRZEDBOROWEJ.** Zarząd Związku podoficerów rezerwy koła Sosnowiec organizuje oddziały P. W. i W. F. dla młodzieży przed poborowej. Zapisy przyjmuje i udziela informacji sekretarjat począwszy od 17 b.m. codziennie w godz. od 17 do 19 za wyjątkiem niedziel i świąt.

## W Grodźcu

naszych P.P. Czytelników zawiadamiamy, że sprawy prenumeraty i ogłoszeń „Kurjera Zachodniego“ załatwia p. Stefan Kubica, Handel Towarów Kolonjalnych. ul. Kościuszki 7.

## Prognostyki sierpniowe

### NA TEMAT POGODY.

Po brzydkich dniach początku sierpnia zapowiada się trochę lepsza pogoda. Dzień 10 sierpnia (wczorajszy) św. Wawrzyńca należy do przełomowych i prognostykalnych. Meteorologja praktyczna ma na ten temat dużo maksym. Powiada więc: „Święty Wawrzyniec pokazuje — jaka jesień następuje“.

W szczególności znaczy to, że jeżeli na święty Wawrzyniec dzień jest ciepły, to rok będzie pomyślny — specjalnie decydować ma pogoda świętowawrzyńcowa o jesieni: jeżeli Wawrzyniec ciepły i słoneczny — tak będzie jesień, jeżeli deszczowy, chmurny i zimny — jesień będzie wczesna i brzydka.

Razem z dniem św. Wawrzyńca takie same decydujące znaczenie dla jesiennej pogody mają dnie: Wniebowstąpienia Matki Boskiej (15 sierpnia) i dzień św. Bartłomieja (24 sierpnia).

× **WYJAŚNIENIE.** W związku ze wzmianką o mającej nastąpić nominacji p. T. Niernsee na stanowisko komisarza jednego z miast zagłębiowskich, otrzymaliśmy od p. Niernsee wyjaśnienie, że mi mu o tem niewiadomo oraz, że już od kilku miesięcy nie jest naczelnikiem wydziału finansowo - gospodarczego w Sejmie. W Sosnowcu, p. Niernsee bawi w sprawach czysto osobistych.

× **TANGO BRONISŁAWA HOROWICZA.** „Wiosenna noc“ — oto tytuł najnowszego, melodyjnego tanga kompozycji Bronisława Horowicza, popularnego artysty teatru miejskiego w Sosnowcu w ubiegłych sezonach. Tango to, z repertuaru Mieczysława Fogga, artysty warszawskiej „Bandy“, dobrze znanego z płyt gramofonowych, najpopularniejszego wykonawcy przebojów rewjowych i filmowych **ukazało się nakładem księgarni wydawniczej L. Idzikowskiego w Warszawie i jest do nabycia we wszystkich księgarniach, a w naj bliższym czasie nagrane zostanie na płyty gramofonowe.**

# PROGRAM RADJOWY

## KATOWICE.

CZWARTEK 11 SIERPNIA 1932.

11.58 Sygnał czasu — 12.10 Przegląd prasy polskiej — 12.20 Koncert z płyt gramofonowych — 12.40 Komunikat meteorologiczny — 12.45 Dalszy ciąg koncertu — 14.00 Komunikat gospodarczy — 15.00 Komunikat gospodarczy — 15.10 Intermezzo muzyczne — 15.30 Komunikat L.O.P.P. — 15.35 Koncert z płyt gramofonowych — 16.40 Odczyt — 17.00 Koncert kameralny — 18.00 Odczyt — 18.20 Muzyka lekka — 19.25 Intermezzo muzyczne — 19.30 Komunikaty harcerskie — 19.35 Prasowy dziennik radjowy — 19.45 Odcinek powieściowy — 20.00 Muzyka lekka — 21.20 Słuchowisko p.t.: „Salon państwa Cielątkowskich“ — 21.50 Dodatek do prasowego dziennika radjowego — 21.55 Komunikat meteorologiczny — 22.05 Muzyka taneczna — 22.40 Wiadomości soprtowe — 22.50 Muzyka taneczna.

## „Nos i tabakierka“

### POD ADRESEM WŁADZ KOLEJOWYCH.

Pisze nam jeden z czytelników:

Dylemat „nos dla tabakiery, czy ona dla nosa“, zdawałoby się, dawno został rozstrzygnięty na korzyść nosa. Fakta jednakże często temu przeczą.

Exemplum: w Dąbrowie władze kolejowe postanowiły przeprowadzić remont wiaduktu, łączącego Dębniki z miastem. Zamiar chwalebny. Cóż, kiedy zamykając wiadukt, zapomniano o urządzeniu prowizorycznego przejścia przez tory dla publiczności. Najbliższe przejazdy kolejowe o 2—3 kilometry przedłużają drogę do miasta. Ludziska skracają sobie ten przymusowy spacer, waląc prosto przez tory. Lecz tu czatuje na nich srogi policjant i bezlitośnie zapisuje na karę. Nie zawsze i nie wszędzie jednak straż bezpieczeństwa jest na miejscu, to też tysiące ludzi w różnych miejscach przekrada się przez nasyp, a tylko nieliczne stosunkowo jednostki wpadają w ręce stróża bezpieczeństwa. Największa ilość, klnąc w duszy, robi odległe kursa do przejazdów. W każdym zaś razie publiczność zupełnie słusznie czuje się grubo pokrzywdzoną. W dodatku nie zanosi się na szybkie zakończenie remontu i wyżej opisana groteskowa sytuacja potrwa niezawodnie dłużej. Lecz cóż robić? Panuje jeszcze w niektórych sferach przekonanie, że „nos dla tabakiery, nie ona dla nosa“.

**Prawie Dąbrowianin.**

× **EGZAMINY DLA DROGISTÓW.** Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało zarządzenie, na podstawie którego, celem ułatwienia praktykantom drogistowskim uzyskania świadectwa drogisty, egzaminy na stopień drogisty odbywać się będą nie jak dotychczas w komisji egzaminacyjnej w Warszawie, lecz we wszystkich urzędach wojewódzkich.

Egzaminy przeprowadzać będą inspektorzy farmaceutyczni, do wydawania świadectw zaś o uzyskanie stopnia drogisty upoważnieni są wojewodowie, z miast nie istniejącej Rady lekarskiej, powołanej na podstawie ustawy do wydawania tego rodzaju świadectw.

× **KURS DLA LEKARZY OŚRODKÓW ZDROWIA.** W dniach od 12 września do 2 października r.b. odbędzie się w Państwowej szkole higjeny w Warszawie kurs dla lekarzy ośrodków zdrowia. Pierwszeństwo w przyjęciu na kurs posiadają lekarze, delegowani przez samorządy i organizacje społeczne.

Wykłady na kursie obejmą m. in. zasady ogólne organizacji działalności ośrodków zdrowia, zagadnienie walki z chorobami społecznemi (gruźlica, jaglica, choroby weneryczne i alkoholizm), sprawy opieki nad matką i dzieckiem, sprawy higjeny szkolnej, higjeny umysłowej, walki z chorobami zakaźnemi, ratownictwa kontroli lekarskiej i sportów i t.d. Ponadto kurs przewiduje szereg zajęć praktycznych, wycieczek, ćwiczeń i t.d.

Wpisowe wynosi 15 zł. od osoby, utrzymanie w bursie Państwowej szkoły higjeny — 5 zł. dziennie. Zapisy przyjmuje sekretarjat P. S. H. w Warszawie, ul. Chocimska nr. 24.

## Ofiara „biedaszybu“

### ZGINĄŁ POD ZWAŁAMI ZIEMI.

Chociaż policja nie pozwala na prowadzenie t. zw. biedaszybów, t.j. na nielegalne wydobywanie węgla, ludzie jednak skutkiem dotkliwej biedy nie zważają ani na grożące im kary sądowe, ani co ważniejsze, na możliwość utraty życia lub kalectwo przy nielegalnem wydobywaniu węgla, lecz w dalszym ciągu uprawiają niebezpieczny zawód.

W ubiegły wtorek, w jednym z takich szybików, na terenie Tow. francusko-włoskiego obok Wanpia, wydarzył się śmiertelny wypadek, mianowicie źle zabezpieczony szybik uległ zawaleniu i znajdujący się na dole 33-letni Lucjan Rutkowski, zamieszkały we wsi Józefów pod Zagórzem, został zasypany zwałami ziemi. Na ratunek pośpieszyli koledzy i po kilku godzinach zasypanego wydobyli, oczywista już nieżywego. Ludzie oswajają się z niebezpieczeństwem, to też i powyższy przykry wypadek nie wywołał żadnego wrażenia wśród szybikarzy i nie powstrzyma ich od dalszego nielegalnego wydobywania węgla, czemu zresztą w dzisiejszych ciężkich warunkach trudno się dziwić.

## Ważne dla przedsiębiorstw

### POTRĄCANIE WKŁADEK ZA CZAS URLOPOWY.

Zarząd obwodowy F. B. w Sosnowcu podaje do wiadomości zakładów pracy, że według wykładni przepisów znowelizowanej ustawy zabezpieczeniowej od wynagrodzenia robotników za czas spędzony na urlopie należy potrącać wkładki i czas ten należy zaliczać do okresu 156 dni wymaganych przez art. 2 znowelizowanej ustawy zabezpieczeniowej. Natomiast w razie wypłacenia przez pracodawcę robotnikowi odszkodowania za niewypowiedzenie stosunku najmu pracy, nie należy ani wpłacać od tej sumy wkładek, ani policzać do okresu przewidzianego w art. 2 znowelizowanej ustawy.

Przy skróconym lub zwiększonym dniu pracy, dla ustalenia normalnego dnia pracy policzalnego w myśl art. 2 znowelizowanej ustawy zabezpieczającej należy podzielić ilość godzin faktycznie przez robotnika przepracowanych przez liczbę godzin normalnego dnia pracy, t.j. dnia zgodnego z ustawową normą czasu pracy.

Ponadto zarząd zawiadamia, że posiada na składzie druki „Zawiadomienia o nowoprzyjętych i zwolnionych" w cenie po zł. 0,02 gr. za sztukę, które mogą być wydawane lub wysyłane po nadesłaniu należności za nie i na porto w znaczkach pocztowych.

**Zarząd Obwodowy F. B. w Sosnowcu.**

× **OSTROŻNIE Z GRZYBAMI.** Wobec zbliżającego się okresu masowej sprzedaży grzybów na rynkach należy przestrzec, iż często zatrucia grzybami bywają śmiertelne, dlatego też nie należy nigdy kupować grzybów co do których niema całkowitej pewności ich dobroci. Ostatnio na targach prowincjonalnych miast ukazały się w sprzedaży t. zw. „trufle", bezwzględnie szkodliwe dla zdrowia, niejednokrotnie zabójcze. Jest to często spotykany w naszych lasach tęgoskór pospolity zwany często również „purchawką ziemniaczaną". Purchawki te jasnobronzowe z wierzchu są nieco podobne do trufli białej, w środku są czarne, przypominając tem również truflę południowo - europejską. Purchawka ta rośnie w przeciwieństwie do trufli prawdziwej na powierzchni ziemi. Zaznaczyć należy, iż popularne w Polsce i zalecane przez różne podręczniki kucharskie próbowanie grzybów srebrną łyżką lub cebulą, rzekomo czerniejącą gdy grzyby są trujące, niema naukowego uzasadnienia i jest szkodliwym przesądem.

× **„KŁOPOTY MAGISTRATU W DĄBROWIE".** W związku z wczorajszą wzmianką, pod powyższym tytułem, czujemy się w obowiązku wyjaśnić że nie dotyczyła ona jednej z firm, która prowadziła roboty drogowe w Dąbrowie w ub. roku, mianowicie firmy „P.R.I." (Przedsiębiorstwo robót inżynieryjskich) Firma ta nie miała żadnych zatargów i awantur z robotnikami, a jeżeli zaległości jakieś istniały, to nie przekraczały one 3 dni i wywołane były przyczynami nie pozostającemi w żadnym związku z taką, czy inną sytuacją finansową firmy. Firma „P.R.I." istnieje nadal w Dąbrowie i prowadzi roboty drogowe w rozmaitych miejscowościach Zagłębia.

× **O NADZÓR NAD ZEGARAMI.** Na dworcu kolejowym w Będzinie jest kilka zegarów, posiadających tę właściwość, iż każdy z nich pokazuje inny czas. Gdzie, jak gdzie, ale na dworcach kolejowych zegary powinny należycie funkcjonować, a ponieważ stacje kolejowe otrzymują codziennie dokładny czas z Warszawy, więc zegary kolejowe powinny dobrze chodzić, chodzi tylko o to, aby miał się kto zająć ich regulowaniem, tymczasem w Będzinie pozostawiono widocznie zegary bez opieki, w następstwie czego wprowadza się w błąd liczne rzesze publiczności, regulującej zegarki podług zegarów kolejowych.

## Bójka tragarzy

### W BĘDZINIE.

W Będzinie niema taty Tasiemki, którzyby sam, lub za pośrednictwem „swych" ludzi załatwiał różne nieporozumienia i scysje wśród tragarzy, zajmujących się wyładowywaniem towarów na kolei, to też tragarze wszelkie zatargi między soba załatwiają sami. Jeżeli przy likwidowaniu nieporozumień nie wystarczają ustne argumenty, puszcza się w ruch pięści i „twardsze" przedmioty.

Tak było i wczoraj, gdzie na bocznicy kolejowej powstała między tragarzami awantura, zakończona ogólną bójką, w wyniku której kilku z nich odniosło rany tłuczone i musiało udać się do szpitala po pomoc lekarską.

Widok kilku zakrwawionych tragarzy wywołał duże zbiegowisko przed szpitalem. Uczestnicy bójki zostali pociągnięci do odpowiedzialności karnej za zakłócenie spokoju.

## Różne „zwyczaje" i ceny

### w dyrekcjach kolejowych.

Okazuje się, że na naszych kolejach w każdej dyrekcji kolejowej panują inne stosunki i zwyczaje, a nawet obowiązują odmienne przepisy, lub też w każdej dyrekcji inaczej są interpretowane. Z licznych przykładów można przytoczyć choćby ostatnie zarządzenia na kolejach w sprawie zniżek kolejowych na przejazd do Gdyni na święto morza. W Katowicach np. odrazu sprzedawano wszystkim zgłaszającym się bilety ulgowe i na tem tle nie było żadnych scysyj i nieporozumień, u nas zaś niemal codziennie były nowe zarządzenia i okólniki i w rezultacie nikt nie wiedział, czego należy się trzymać i jak postępować.

Weźmy dalej sprawę biletów wycieczkowych i turystycznych. W Katowicach, co szczególnie uderza, bilety te są grubo tańsze, a pozatem sprzedawane bez ograniczeń do wszystkich niemal stacyj, bez względu na odległość, natomiast u nas, prócz wyższej ceny, bilety np. wycieczkowe sprzedawane są tylko do niektórych stacyj kolejowych. W wyniku takich stosunków, mieszkańcy Zagłębia muszą po bilety ulgowe udawać się do Katowic, co jest dość kłopotliwe i połączone z dużą stratą czasu, a pozatem przeciętny śmiertelnik nie może pojąć, dlaczego to na naszych kolejach istnieją podobne dziwolągi, nie świadczące dodatnio w organizacji i porządkach na kolejach państwowych.

Po tylu latach własnej gospodarki byłby, zdaje się, najwyższy czas uporządkować wreszcie chociażby te sprawy dla ogólnego dobra.

## KTO WINIEN

### w spółdzielni „Legjonowo"?

Jeden z działaczy na polu spółdzielczem nadesłał nam poniższe uwagi: W „Kurjerze Zachodnim" ukazał się artykuł w sprawie spółdzielni budowlano - mieszkaniowej „Legjonowo" w Dąbrowie, gdzie w następstwie gospodarki kierownika spółdzielni p. F. Dzierżawskiego stwierdzono olbrzymie braki, w wysokości kilkudziesięciu tysięcy zł. W zakończeniu artykułu podano, iż władze spółdzielni, nie widząc innego wyjścia, sprawę braku pieniędzy oddały w ręce prokuratora.

Otóż w związku z całą tą przykrą sprawą nasuwa się pytanie, czy prócz p. Dzierżawskiego nikt więcej nie ponosi winy za roztrwonienie czy też przywłaszczenie tak znacznej sumy pieniędzy, które przecież **ktoś zwrócić musi?** Wszak wiadomo, iż w każdej spółdzielni prócz zarządu istnieje Rada nadzorcza oraz komisja rewizyjna, których obowiązkiem jest kontrola działalności zarządu i całej gospodarki danej spółdzielni. Wszak kwota kilkudziesięciu tysięcy zł. nie mogła zginąć wciągu tygodnia, ani miesiąca, lecz niewątpliwie trzeba było na to dłuższego czasu i dlatego należy zapytać, gdzie w tym czasie były i co robiły Rada nadzorcza i komisja rewizyjna, jeżeli w okresie ich urzędowania można było zaprzepaścić tak dużą kwotę. Odnosi się wrażenie, iż gospodarka p. Dzierżawskiego nie była kontrolowana i pan ten, mając wolną rękę, robił, co zechciał i może tylko przypadek uchronił spółdzielnię od dalszych strat, a może nawet od bankructwa.

Spodziewać się należy, **iż przewód sądowy ujawni istotny stan rzeczy i wykaże**, z czyjej winy powstał brak pieniędzy, gdyby bowiem ustalono, że p. Dzierżawski rządził się jak szara gęś w „Legjonowie", a Rada nadzorcza i komisja rewizyjna temu nie przeciwdziałały, w takim razie odpowiedzialność spadnie także na wymienione władze, obowiązane czuwać nad całością i majątkiem powierzonej im placówki.

## Zamach na p. Klepfisza

### w świetle protokułu policyjnego.

Onegdaj, niektóre dzienniki miejscowe podały wiadomość o zamachu na p. F. Klepfisza w Sosnowcu, przyczem informacje te niezupełnie były ścisłe. Wedle protokułu spisanego w policji, w krótką chwilę po zamachu, całe zajście miało przebieg następujący (cytujemy dosłowny tekst protokułu spisanego przez policję z p. Klepfiszem):

„W dniu 6 sierpnia 1932 r. pomiędzy godziną 19.30 a 19.45, gdy zamykałem swoje biuro, podszedł do okna tego biura, które było otwarte dobrze znany mi Ejlenfeld, dyrektor firmy Standard Nobel. zamieszkały w blokach przy ul. Jagiellońskiej i odezwał się do mnie przez okno:

„Ty draniu! Bandyto! „ja ci teraz pokażę!" — i wyjął rewolwer z kieszeni, zmierzył przez otwarte okno do mnie i pociągnął za cyngiel, lecz z powodu zacięcia się rewolweru takowy nie wypalił, wówczas ja odsunąłem się na bok, a w tym momencie Ejlenfeld pociągnął za cyngiel poraz drugi i wystrzelił poraz drugi, usiłując mnie zastrzelić, lecz zawdzięczając zbiegowi okoliczności, że rewolwer się zaciął i z tego powodu zdążyłem się usunąć za mur uniknąłem śmierci, względnie ciężkiego uszkodzenia ciała. Ejlenfeld po oddaniu strzału zbiegł w kierunku swojego miejsca zamieszkania. W ostatnich czasach zaszły pomiędzy mną a Ejlenfeldem nieporozumienia na tle handlowem i z tego powodu pałał do mnie zemstą, którą w dniu dzisiejszym chciał wprowadzić w czyn przez zastrzelenie lub postrzelenie mnie. Jako świadków w tej sprawie zapodaję: Gottfrieda, zam. w Przemyślu i dozorcę swojego Lewińskiego Kostka.

Nadmieniam dodatkowo, że Ejlenfeld dwa tygodnie temu nazad dzwonił do mojego mieszkania telefonicznie w czasie mojej nieobecności i mojej żonie oświadczył, bym zaniemówił i oślep, z czego wnioskuję, że była to pogróżka pod moim adresem".

Tak wygląda sprawa w świetle protokułu policyjnego. Jak się dowiadujemy p. Ejlenfeld znajduje się na wolności, odebrana mu tylko została prawdopodobnie broń.

## Włamanie do wytwórni bielizny

### Złodzieje skradli 500 koszul.

W nocy z wtorku na środę nieznani sprawcy dokonali śmiałego włamania do składu wytwórni bielizny „Tatra" przy ul. Mościckiego 15 w Sosnowcu. Złodzieje dostali się do środka przez uczyniony wyłom w ścianie skradli 500 koszul męskich oraz 10 sztuczek płótna. Straty wynoszą około 5 tysięcy złotych.

Energiczne dochodzenie policji niewątpliwie doprowadzi **do ujęcia sprawców kradzieży.**

## Fabryka fałszywych

### ZŁOTÓWEK.

W dniu wczorajszym policja wykryła fabrykę fałszerza złotówek i „50 groszówek". Fabryka mieściła się w Będzinie, przy ulicy Sieleckiej 40, a fałszywe monety wyrabiał Paweł Strzelec. W mieszkaniu znaleziono maszynę do odlewów oraz pewną ilość podrobionych monet.

Strzelec twierdzi, że do fałszowania monet zmusiła go bieda i „produkował" tylko tyle ile potrzeba mu było na życie.

× **WALKA Z SEZONOWEMI CHOROBAMI ZAKAŹNEMI.** W związku ze zbliżającym się okresem większego nasilenia chorób zakaźnych przewodu pokarmowego (dur brzuszny i czerwonka), Ministerstwo opieki społecznej wystosowało do wszystkich wojewodów i komisarza rządu m. st. Warszawy okólnik, w którym zwraca uwagę na konieczność wzmocnienia nadzoru nad stanem sanitarno-porządkowym miast, wsi i t. d.

W szczególności Ministerstwo poleca zwrócić uwagę na wytwórnie i miejsca sprzedaży artykułów żywnościowych, oraz na dostarczanie ludności dobrej wody do picia. W tym celu konieczne jest organizowanie doraźnych inspekcyj sanitarnych i porządkowych przez władze administracji ogólnej i samorządowe.



## Odpowiedzi Redakcji.

**P. Wilczyńscy w Olkuszu:** Opublikować listu bez całego podpisu nie możemy, a przypuszczamy, że nawet opublikowanie niewiele pomoże. Należy się zwrócić ze skargą do prokuratora, a w sprawie odbioru należności zasięgnąć porady adwokata.

**P. W. Wylezik w Żarkach:** W wiadomej sprawie należy się zwrócić do komendy powiatowej P. P. lub do Izby rzemieślniczej.

× **DETALICZNA SPRZEDAŻ WYROBÓW TYTONIOWYCH.** Od 1 lipca r.b. weszła w życie instrukcja ministra skarbu dla urzędów akcyzowych o organizacji sprzedaży detalicznej wyrobów tytoniowych (Dz. Urz. Min. skarbu nr. 17 poz. 283). Instrukcja ustanawia jedno miejsce sprzedaży na 500 mieszkańców, przy zachowaniu conajmniej 100 m. odległości pomiędzy miejscami sprzedaży. Urzędy akcyzowe obowiązane są do 31 grudnia b.r. przesłać Dyrekcji monopolu plan sieci detalicznej sprzedaży, obejmujący sklepy tytoniowe i sprzedaże uliczne. Pierwszeństwo do uzyskania koncesji na sprzedaż detaliczną służy osobom, posiadającym najodpowiedniejszy lokal, o ile zaś to dotyczy koncesji na sklep tytoniowy, osobom, podejmującym się prowadzić samoistny sklep tytoniowy. Przy różnych kwalifikacjach pierwszeństwo przysługuje inwalidom Koncesje winny być nadawane z pewnemi wyjątkami, w drodze konkursu. Z wolnej ręki udziela się koncesji na sprzedaż domową, kuchenną lub okrężną. Lokal przeznaczony na sklep powinien być widny, suchy i czysty, znajdować się na parterze od frontu z osobnem wejściem bezpośrednio z ulicy. Budki, skrzynki, wózki i t. p. przeznaczone do prowadzenia ulicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, powinny odpowiadać wzorom ustalonym dla danego osiedla przez urząd skarbowy w porozumieniu z zarządem gminnym.

× **CO KOMU SKRADZIONO?** Z komórki A. Smujkowskiego w Bobrownikach skradziono rower, wartości 70 zł.

Z warsztatu szewskiego Szulima Zgnitka przy ul. Wiejskiej w Sosnowcu, skradziono kopyta i różne narzędzia, wartości 150 zł.

### ARYSTOKRATA.

— Czy ten pies ma rodowód? — pyta sprzedawcę wytworna dama.

— Rodowód? Szanowna pani, gdyby ten piesek miał dar mowy, nie rozmawiałby ani z panią, ani ze mną.

### W MAŁŻEŃSTWIE.

Kiedy tylko wyjdę z domu wieczorem moja żona nie mówi do mnie przez trzy dni...

— A często pan wychodzi?

— Co trzeci dzień.

# Kronika Zawiercia.

× **WIEC W NIEGOWEJ.** Onegdaj odbył się wiec poselski we wsi Niegowa zwołany przez posła Bienia z P.P.S. Na wiec przybyło wielu mieszkańców Niegowy oraz z okolicznych wiosek, tak, że zebranych było kilkaset osób. Poseł Bień, już raz próbował urządzić podobne zebranie w Niegowej, ale zostało ono przez sanatorów rozbite. I to zebranie „stali rozbijacze" chcieli rozbić, tylko, że ich było za mało i tylko okrzykami starali się utrudniać mówcy.

Na zebraniu tem był również poseł Sowiński z Zawiercia, który starał się wykazać, że nie jest tak źle. Według słów posła Sowińskiego ma być utworzony Komitet finansowo - rolny przy starostwie w Zawierciu, który ma oceniać możliwości płatnicze dłużników. Bardzo na czasie będzie ta nowa instytucja, gdyż wielu jest płatników, którzy nie mają z czego płacić i niema im co zabrać za podatki.

× **Z OPIEKI SPOŁECZNEJ.** Władze opieki społecznej, na wniosek opiekunów, postanowiły przyjść z pomocą rodzinom bezrobotnych, którzy wyjechali na roboty przy budowie kolei Kraków - Miechów, wydając zapomogę w miesiącu sierpniu. Następnie dzięki wydatnej pracy opiekunów społecznych wydawanie zapomóg żywnościowych, ma być przyśpieszone, gdyż bezrobotni będą otrzymywać zapomogi w pierwszych dniach każdego miesiąca, a nie jak dotychczas w drugiej połowie.

× **CIĘŻKIE USZKODZENIE CIAŁA.** Bialik Kazimierz, zam. przy ul. Aptecznej został pobity przez Leśniaka, Makiełę Bolesława i Gawrońskiego Feliksa (wszyscy z Zawiercia). Ciężko poranionego Bialika odwieziono do szpitala Kasy chorych w Zawierciu. Wkrótce ci sami sprawcy Gawroński i Makieła wybili dwie szyby w oknach domu Bialika, wartości 15 zł.

× **KRADZIEŻE.** Makieła Stanisława, zamieszkała przy ul. Włodowickiej, doniosła policji w sprawie kradzieży jej wieprza, wartości 150 zł., przez nieznanych sprawców.

Gracerowi Herszlikowi, zamieszkałemu przy Nowy Rynku skradziono ze sklepu spożywczego mąkę, ryż i mydło na sumę około 400 zł. Kradzieży dokonali nieznani sprawcy, którzy dostali się do składu za pomocą wyłomu w murze.

Szczerbiński Henryk, zamieszkały w Krzywdzie, będąc w Pilicy, został okradziony w tamtejszej piekarni przez Majcherkiewicza Marjana z Olkusza, który skradł mu broszkę, wartości 249 zł.

× **WYJAŚNIENIE.** W związku z notatką z dnia 5 bm. p.t. „Niefortunny amant" otrzymaliśmy wyjaśnienie, że zamcidowanie, złożone w komisarjacie policji przez Stanisławę Cybulkównę, kelnerkę restauracji miejscowej „Savoy" posiada wszelkie cechy fałszywej denuncjacji i szantażu. P. Walczyński posiada dowody, że wymieniona kelnerka była inspirowaną i winnych bezprzykładnego oszczerstwa i świadczenie fałszywego oskarżenia p. Walczyński pociąga do odpowiedzialności karnej, kierując sprawę do prokuratora.

# Kronika Olkuska.

× **VOTUM NIEUFNOŚCI WÓJTOWI GMINY SŁAWKÓW.** Onegdaj odbyło się w urzędzie gminy Sławków zgromadzenie gminne, na którem poza bieżącemi sprawami omawiano przyjęcie zmian dokonanych w zatwierdzonym budżecie gminnym na rok bieżący. W wyłonionej dyskusji, uczyniono zarzut wójtowi gminy co do przekroczenia kredytów budżetowych bez aprobaty zgromadzenia gminnego, wskutek czego zebrani wyrazili mu votum nieufności.

× **ZNIŻKA CENY MĄKI I CHLEBA.** Z dniem dzisiejszym obowiązują nowe ceny mąki i chleba, na terenie powiatu Olkuskiego, mianowicie mąki 65 procentow. 34 gr. i chleba 34 gr. kg. Natomiast należy się wrkótce spodziewać podwyżki cen mąki pszennej z powodu klęski rdzy.

× **ECHA SAMOBÓJSTWA DRA ZAKRZEWSKIEGO.** Ciało dra Zakrzewskiego odwiezione zostało zgodnie z wolą zmarłego, do Krakowa i oddane Uniwersytetowi. Dramat samobójcy podnieci ogromnie umysły mieszkańców Olkusza, którzy na tem tle snują różne wnioski i domysły. W najbliższym czasie, a może godzinach spodziewane są innego rodzaju sensacje w Olkuszu.

× **ORYGINALNY, ALE I SMUTNY WIDOK.** W poczekalniach starostwa olkuskiego codziennie prawie spotyka się różnego rodzaju delegacje, upominające się o swoje należności, a najwięcej bezrobotnych o zapomogi. Takiej jednak delegacji, jaka była wczoraj, nie pamięta żaden z najdawniejszych pracowników starostwa. Do zastępcy starosty zgłosiła się niższa służba sejmikowego szpitala św. Błażeja w Olkuszu, w ilości około 20 osób wprost od zajęć, a więc w białych fartuchach i okryciach, domagając się uregulowania zaległych od kilku miesięcy poborów. Po przeszło godzinnej interwencji, pracownicy szpitala wrócili do swych zajęć po otrzymaniu obietnicy uregulowania im poborów po 15 b.m., gdyż, jak już pisaliśmy, urząd wojewódzki wstrzymał starostwu olkuskiemu dotacje do 15 bm.

× **KOŃ OFIARĄ KOLEI.** Przedwczoraj pasący się koń obok toru kolejowego pod Sławkowem, należący do Piotra Tomaszewskiego, zamieszkałego na Ciołkowiźnie pod Sławkowem, przeląkł się sygnału maszynisty i wpadł na tor. Maszynista nie mogąc zatrzymać maszyny, przejechał konia na śmierć.

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## ZMIERZCH WEKSLA.

W najbliższych dniach ma być podpisana przez Prezydenta Rzplitej nowela do rozporządzenia o lichwie pieniężnej i wraz z trzema innymi dekretami rolniczemi, uchwalonemi przez radę ministrów wejdzie w życie w drugiej połowie bm. Nowela ta daje ministrowi skarbu możność regulowania maksymalnej wysokości odsetek od sum pożyczonych, netylko w stosunku do banków, które to prawo minister posiadał dotychczas. ale także w stosunku do wierzycieli prywatnych. Rozporządzenie o lichwie pieniężnej z dnia 29 czerwca 1924 go roku przewiduje możność pobierania 15 procent rocznie — obecnie stopę tę określać będzie minister skarbu w drodze rozporządzeń. Będzie on mógł według własnego uznania obniżać ustawową stopę procentową w stosunkach prywatnych.

Nowela wprowadza jednak pozatem szczególnie wielką zmianę. Uzupełni ona mianowicie dotychczasową ustawę przepisem, pozwalającym sądowi na dopuszczenie przy postępowaniu w sprawach spornych o wysokość odsetek — dowodu ze świadków przeciw dokumentowi zawierającemu zobowiązanie (np. wekslowi). Jeżeli więc pożyczający będzie chciał od sądu uzyskać wyrok na podstawie przedstawionego dokumentu, sąd powziąwszy wiadomość. że wymówił on sobie korzyści wyższe niż zezwala ustawa. może zbadać świadków na tę okoliczność a następnie, na podstawie ich zeznań, procenty obniżyć, wierzyciela zaś pociągnąć do odpowiedzialności karnej.

Rozporządzenie wydane zostaje w uwzględnieniu lichwy grasującej obecnie zwłaszcza w stosunkach kredytowych na wsi. Drobny rolnik zmuszony korzystać często z kredytu krótko lub średnio-terminowego, gdyż tylko w pewnym, krótkotrwałym okresie roku dysponuje większemi dochodami — posiada naogół trudniejszy dostęp do poważnych instytucyj kredytowych i najłatwiej pada ofiarą lichwiarzy. Ochrona dłużnika przed wyzyskiem, była też palącą koniecznością. Niemniej jednak należy zdać sobie sprawę z tego, że nowela nie ogranicza swej mocy obowiązującej tylko do wsi, wprowadza zaś do obrotu wekslowego normy zupełnie nowe, mogące ten obrót całkowicie podważyć. Weksel skutkiem zupełnie anormalnych stosunków lat kryzysowych, stracił już ogromnie na swej wartości w obrocie gospodarczym, gdyż naogół przestał być papierem wynikającym z operacyj handlowych a stał się papierem czysto finansowym. Znaczenie jego obniżyło jeszcze powszechne rozluźnienie punktualności płatniczej osób zobowązanych z weksla a dopuszczających weksle masowo do protestu. Jeżeli zaś obecnie dołącza się do tego możność zmieniania przez sąd wysokości umówionych odsetek, udzielanie kredytu niewątpliwie dalszemu zmniejszeniu, powodując spotęgowanie się głodu kredytowego.

## Kronika gospodarcza.

**SPADEK BEZROBOCIA.** Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 6 bm., wynosiła 215.228 osób. co w porównaniu ze stanem z ubiegłego tygodnia stanowi spadek liczby bezrobotnych o 4.656 osób. Liczba bezrobotnych na Śląsku wykazuje wzrost o 264 osoby i wynosi obecnie 88.337 bezrobotnych.

**WSZECHSTRONNOŚĆ KONKURENCYJNA GDYNI.** Münchener Nachrichten" w obszernym artykule omawiają sprawę konkurencji między Gdańskiem a Gdynią, stwierdzając przedewszystkiem, że niema takiej gałęzi handlu w Gdańsku, dla której Polacy nie stworzyliby konkurencji w Gdyni. Specjalnego omówienia doznaje sprawa importu śledzi przez Gdańsk, przyczem szczególni rozgoryczenie budzi założenie przez Polskę towarzystwa dla połowu śledzi. M.N." przytaczają, że gdy za pierwsze 5 miesięcy 1931 Polska sprowadziła przez Gdańsk świeżych śledzi 1.866 tonn, to za ten sam okres czasu w r. 1932 tylko 197 tonn. Natomiast przez Gdynię za pierwsze 5 miesięcy 1931 sprowadzono 952 tonn, zaś w r. 1932 — 3.859 tonn. Pismo dochodzi do wniosku, że Polska tylko poto tworzy swoje rybactwo morskie, ażeby wyeliminować handlowe pośrednictwo Gdańska, tak zresztą, jak cała Gdynia jest dla Polaków tylko środkiem, mającym na celu zrujnowanie gdańskiego portu i zniszczenie Gdańska wogóle".

**MONOPOL TYTONIOWY LIKWIDUJE FABRYKI.** Po likwidacji fabryki tytoniowej w Starogardzie dyrekcja Monopolu Tytoniowego, w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu przystąpi wkrótce do zlikwidowania jeszcze jednej fabryki wyrobów tytoniowych. W rachubę wchodzą fabryki w Kościanie, w Wodzisławiu (G. Śląsk) i w Bydgoszczy. Najbardziej zagrożona jest fabryka w Bydgoszczy, przed kilku laty poważnie rozbudowana. Powodem zamierzonej likwidacji jest bardzo znaczny spadek konsumcji wyrobów tytoniowych. Fabryka bydgoska zatrudnia przeszło 500 osób.

**SILNY WZROST PRZYWOZU DO POLSKI SZEREGU ARTYKUŁÓW.** Dzięki niezwykle bezwzględnym metodom dumpingowym pierwsze miesiące rb. przyniosły wzrost przywozu do Polski całego szeregu artykułów. M. in. wzrósł przywóz mydeł oraz proszków do prania, a mianowicie z 5.858 ż wartości 1.396 tys. zł. w ciągu 5 miesiecy ub. r. do 8.802 q wartości 1.871 tys. zł. w analogicznym okresie rb. Wzrósł również przywóz rur miedzianych a mianowicie z 1.730 q do 1.932 q. Ponadto wzrósł przywóz kwasu winnego, azotanu srebra, farb chromowych. walców szosowych i wielu innych artykułów. Zastraszający jest wzrost przywozu do Polski obuwia, który wyniósł w ciągu pięciu pierwszych mies. rb. do 337.077 par wobec 286.985 par w r. ub.

**DEFICYT BUDŻETU U.S.A. W LIPCU — 263 MILJONY DOLARÓW.** Budżet Stanów Zjednoczonych za lipiec br., czyli pierwszy miesiąc bieżącego roku budżetowego, zamyka się deficytem w wysokości 263 milj. dolarów, czyli o 62 milj. więcej, aniżeli w odpowiednim miesiącu roku poprzedniego. Ogólna suma wpływów wynosi 88 milj. dol. (w lipcu 1931 120 milj. dol.), a rozchodów 351 milj. dol. (321 milj. dol.). Rozchody zawierają wypłatę 100 milj. dolarów na t. zw. „Bonus Fond" dla weteranów wojennych.

**EKSPORT GRZYBÓW ŚWIEŻYCH DO FRANCJI.** W bieżącym sezonie nawiązane zostały w tej dziedzinie po raz pierwszy bezpośrednie stosunki handlowe z rynkiem francuskim. Dotychczas bowiem eksport grzybów świeżych z Polski do Francji odbywał się wyłącznie tylko za pośrednictwem kupców niemieckich i to tylko w drobnych ilościach. Pierwsze próby bezpośredniego eksportu dały wyniki dodatnie.

### GIEŁDA WARSZAWSKA.

**Dnia 10 sierpnia.**

**Dewizy:** Holandia 359.20, Londyn 31.15, Nowy Jork 8.926, Paryż 34.97, Praga 26.40, Szwajcarja 173.95.

Obroty małe, tendencja niejednolita. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8.90 i trzy czwarte — 8.91. Rubel złoty 4.70 i jedna czwarta. W obrotach prywatnych rubel srebrny 1.40; 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.58. Gram czystego złota 5.9244. W obrotach międzybankowych dewiza na Berlin 212.30. Marki niemieckie (banknoty) 210.25. Funt szterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 31.15.

**Papiery procentowe:** 3 proc. poż. budowlana 32.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 49.25 — 49.00 — 49.13 (w proc.) (po 100 dol. 54.00 — 53.75); 4 proc. poż. inwestycyjna 95.25; 4 proc. państw poż. premjowa dolarowa 49,00; 10 proc. poż. kolejowa 99.50 — 99,00 — 99.25 (w proc.).

**Akcje:** Bank Polski 70.75 — 71.00.

# ZE SPORTU.

### „09" BYTOM I NAPRZÓD LIPINY W CZELADZI.

C. K. S. pertraktuje z powyższemi klubami, celem rozegrania zawodów koleżeńskich w Czeladzi. „09" jest mistrzem piłkarskim Śląska Opolskiego i przyjeżdża do Zagłębia w najlepszym składzie, z Geislerem na czele. „Naprzód" Lipiny, również należy do czołowych drużyn Ligi śląskiej, to też przyjazd tych drużyn do Czeladzi, budzi wśród miejscowych sportowców zrozumiałe zainteresowanie.

### IMPREZA KOLARSKA W SOSNOWCU

Rozpoczęta na stadjonie Unji w Sosnowcu ubiegłego roku budowa kolarsko-motocyklowego toru o obwodzie 480 mtr. została całkowicie ukończona, co należy zawdzięczać ruchliwemu zarządowi S. T. S. Unja. Obecnie zarząd S. T. S. Unja, chcąc doprowadzić sport kolarski - motocyklowy do należytego poziomu, w najbliższym czasie organizuje szereg poważnych i ciekawych imprez, tembardziej, że sekcje kolarska i motocyklowa tego Towarzystwa są należycie zorganizowane i cieszą się posiadaniem wybitnych zawodników.

Już w krótkim czasie, a mianowicie w dniu 21 sierpnia r.b. z okazji uroczystości otwarcia nowowybudowanego toru kolarsko - motocyklowego, Szanowna Publiczność Zagłębia Dąbrowskiego będzie miała okazję zobaczyć na boisku S.T.S. Unja ciekawą imprezę. **wyścigi kolarskie na torze,** imprezę, jakiej w Zagłębiu Dąbrowskiem nie było prawie od 20 lat. I tak, jak przed 20 laty w lasku Sosnowieckim Sz. Publiczność emocjonowała się na zawodach kolarskich, tak w dniu 21 sierpnia r.b. na stadjonie Unji będzie miała okazję widzieć imprezę, w której wezmą udział najwybitniejsi kolarze-torowcy z Warszawy, Radomia, Częstochowy, Śląska Górnego i Śląska niemieckiego.

Zarząd S.T.S. Unja dokłada wszelkich starań, aby impreza ta, jako pierwsza w Zagłębiu Dąbrowskiem, wypadła imponująco.

### WERYFIKACJA CZĘŚCIOWA REKORDÓW KUSOCIŃSKIEGO I HELJASZA.

Rekordy Heljasza i Kusocińskiego zostały przez międzynarodową Federację lekkoatletyczną zatwierdzone, ale nie wszystkie. Weryfikowano rekord Kusocińskiego tylko w biegu na 4 mile (19.2.6) i rekord Heljasza w rzucie kulą.

Natomiast rekord Kusocińskiego w biegu na 3 klm. (8.18.8) pobity w Antwerpji został odrzucony, wobec nieformalnego wypełnienia protokułu przez belgijski Związek lekkoatletyczny. Rekord Heljasza w rzucie oburącz kulą 28.86 nie był wcale rozpatrywany.

### MISTRZOSTWA PŁYWACKIE POLSKI.

W dniach 13—15 b.m. zorganizowane zostaną w pływalni reprezentacyjnej w Warszawie pływackie zawody o mistrzostwo Polski.

Program obejmuje wszystkie konkurencje klasyczne, a do zawodów zgłosiła się rekordowa liczba 211 zawodników.

Startować będą wszystkie asy naszego pływania, a mianowicie Bocheński, Klausówna, Kratochwila, bracia Szrajbman, Jarkulisz6wna, Macz, Ziaja, Breguła, Karliczek, Kaputek, Kot, Rouppert, Nowakówna, Morawska, Antkowiakówna i inni.

### TURNIEJ TENISOWY O MISTRZOSTWO ZAKOPANEGO.

Rozpoczął się w Zakopanem turniej tenisowy o mistrzostwo Zakopanego, urządzony przez sekcję tenisową A. Z. S. Kraków.

Impreza ta stanowi jedną z największych atrakcyj sezonu letniego ze względu na udział najsilniejszych rakiet polskich. Bierze w nim udział 60 rakiet. Szczególnie silnie przedstawia się konkurencja pań z Jadwigą Jędrzejowską, mistrzynią Polski i Walji na czele.

### Z INNEJ STRONY.

— Nie bój się, malcze, pies nie taki zły; widzisz, że rusza ogonem.

— Ja się też nie z tej strony boję.

### WSZYSTKO DOBRZE.

— Mąż pani udał się podobno w objazd kraju na motocyklu. Ma pani od niego wiadomości?

— A tak, już dostałam dwa listy: jeden z aresztu a drugi ze szpitala.

# Z całej Polski.

## PRETENSJE SPADKOBIERCÓW GEN. SOWIŃSKIEGO.

Po Łodzi rozeszły się pogłoski, że spadkobiercy generała Sowińskiego zamierzają wystąpić do sądu przeciw skarbowi Państwa o zwrot majątku Księży Młyn pod Łodzią. Majątek ten, który został skonfiskowany po powstaniu przez rząd rosyjski, znajduje się obecnie w posiadaniu fabrykanta Scheiblera i przedstawia wartość kilku miljonów złotych.

## MAMY 22 ŻUBRY W POLSCE.

Dyrekcja zarządu lasów państwowych w Białowieży zwiększyła obszar zagrody żubrów w Białowieży z 30 ha na 50 ha. W zagrodzie oczekiwane są trzy sztuki przychówka; na ziemiach polskich przyszło dotychczas na świat tylko 7 żubrów. Ogółem będziemy mieli w Polsce 22 żubry.

## NOWE MORDERSTWO W RZEŹNI.

Władze śledcze zaalarmowane zostały znowu zabójstwem, dokonanem w restauracji przed rzeźnią miejską. W restauracji Kronenberga przy ul. Jagiellońskiej siedziało przy kieliszku dwóch robotników rzeźni 42-letni Władysław Lasocki i Edward Kwiatkowski, obaj omawiali wytworzone warunki w rzeźni. W pewnym momencie, gdy przyszło do płacenia rachunku, wynikła bójka, w toku której Kwiatkowski ugodził trzykrotnie nożem Lasockiego. Lasocki padł trupem na miejscu, zabójcę aresztowano. Jak się okazuje — jest to jeszcze jeden z wypadków samosądu na tle stosunków, panujących w rzeźni. Lasocki i Kwiatkowski poza swemi normalnemi zajęciami handlowali jeszcze odpadkami mięsnemi, które sprzedawali bezrobotnym w barakach dla bezdomnych. Na tem tle powstał między nimi ostatnio zatarg, który miał być zlikwidowany w restauracji Kronenberga przy kieliszku. Tymczasem wymiana zdań, bardziej jeszcze podnieciła przeciwników i spór zakończył się krwawem zabójstwem. Rejestracja robotników rzeźni ma się już ku końcowi. Władze, badające przeszłość każdego rejestrującego się robotnika, skreśliły już z tych kandydatów 22 osoby, które miały przeszłość kryminalną. Liczba nie przyjętych z powodu przeszłości kryminalnej zapewne się jeszcze powiększy. Na rzeźni nagół zapanował spokój, który zdaje się jednak być tylko pozorem, gdyż ferment wśród samych robotników, którzy wskutek energicznych zarządzeń władz, pozbawieni zostali możności stosowania jakiegokolwiek teroru, jednak dalej trwa.

## UJĘCIE MORDERCÓW DWOJGA DZIECI.

Donosiliśmy swojego czasu o zamordowaniu dwojga dzieci przy ul. Towarowej nr. 10 w Warszawie. We wspomnianym domu kupił sobie mieszkanie robotnik Józef Witkowski, który wraz z żoną Janiną pracował cały dzień w fabryce. W mieszkaniu pozostawał 4-letni synek Witkowskich, Jerzy, pod dozorem siostry matki jego, 11-letniej Jadwigi Kwiatkowskiej. Pewnego dnia w lutym b. r. znaleziono dzieci zamordowane w straszliwy sposób. Oboje mieli głęboko poderżnięte gardła. Zbrodnia miała tło rabunkowe. Mordercy spodziewali się znaleźć większą sumę pieniędzy u Witkowskich, o których wiedziano, że razem zarabiają i prowadzą oszczędny tryb życia. Łupem zbrodniarzy padło jednak zaledwie kilkadziesiąt złotych, uzbieranych przez Witkowską w skarbonce. Już na wstępie śledztwa urząd śledczy wpadł na trop zbrodniarzy. Powstała jednak trudność z zebraniem dostatecznych materjałów dowodowych. Przy sekcji zwłok ujawniono w ranie zamordowanego chłopczyka maleńki skrawek skórzanego paska. Skrawek ten morderca oderżnął od swego paska, zarzynając dziecko na kolanie i odnalezienie tego paska mogło stanowić niezbity dowód winy. Tymczasem jednak część prasy warszawskiej przedwcześnie ujawniła ten szczegół i zbrodniarz wyzbył się tego dowodu, a tem samem wysiłki władz śledczych zostały zniweczone. Nie zrezygnowano jednak z dalszych dociekań, przyczem przed kilku tygodniami rozwieszono na murach miasta obwieszczenie o nagrodzie za przyczynienie się do wykrycia sprawców bestjalskiej zbrodni. I oto długotrwałe wysiłki uwieńczone zostały pomyślnym wynikiem. Zbrodniarz został onegdaj aresztowany i przekazany sędziemu śledczemu. Jest to niejaki Henryk Żółtowski, znajomy Witkowskich, którego dzieci znały i dlatego wpuściły do mieszkania. Próbował on ratować się przez podanie alibi, które jednak okazało się kłamliwe. Wraz z Żółtowskim aresztowano również jego żonę, która współdziałała w morderstwie. W dniu dzisiejszym zaś aresztowano spólnika Żółtowskiego, który w czasie dokonywania zbrodni stał na czatach. Jak wykazało śledztwo, zbrodnia była uplanowana i mordercy szykowali się do niej przez kilka dni. Wiadomość o wykryciu i aresztowaniu bestjalskich morderców dwojga małych niewinnych dzieci, wywołała w Warszawie wielkie poruszenie. Uzupełniającem śledztwem kieruje sędzia śledczy X rewiru Turski. Wszyscy aresztowani znajdują się w więzieniu śledczem na Dzielnej. Rozprawy spodziewać się można za 3 miesiące.

# Szczegóły afery „brazylijskiego oszusta".

## Poping-Jagiełło — to fałszerz na wielką skalę.

Afera sprzedaży wielkich terenów w Brazylji na podstawie sfałszowanego aktu notarjalnego z plenipotencjami przez Poping-Jagiełłę — o czem donosiliśmy we wczorajszym numerze — wywołała w stolicy **olbrzymie wrażenie.**

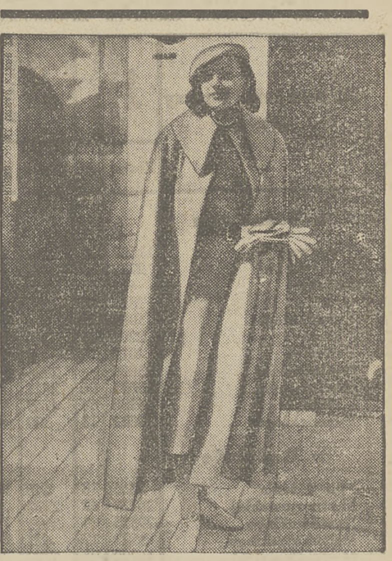
Jagiełło, były starszy sierżant, **po zdemobilizowaniu go wyruszył w świat i zwiedził wszystkie zakątki kuli ziemskiej.** — Przebywając w Brazylji, dowiedział się o terenach pozostawionych przez zmarłego inż. Rymkiewicza i zaproponował kapitalistom brazylijskim pośrednictwo między spadkobiercami w sprawie sprzedaży tych terenów. Prowadząc pertraktacje w Warszawie, dowiedział się Jagiełło że większa część sukcesorów, **to obywatele litewscy, zamieszkali przeważnie w Kownie.** Pewnego dnia Jagiełło nagle zerwał pertraktacje i znikł w Warszawie. Jak się okazało **zdołał on sfałszować plenipotencję rejentalną zmarłego rejenta Olszewskiego** i tak wprowadzić w błąd władze polskie, że mu tę plenipotencję potwierdziły.

Obecnie pokazuje się, że **Jagiełło sprzedał tereny w Brazylji za śmiesznie niską sumę, którą szybko roztrwonił.** Minęło kilka miesięcy i Poping-Jagiełło znalazł się z powrotem w kraju bez grosza przy duszy. Wówczas to wszczął starania o przyjęcie go do służby państwowej. I znów uzyskał stanowisko, dzięki sfałszowanym dokumentom. Oto Jagiełło przedstawił dokumenty, stwierdzające, że był on w Brazylji naczelnikiem więzienia w Fernandez da Noronha. Jest to **największe więzienie brazylijskie,** w którem przebywają skazani na dożywotnie więzienie i znajduje się ono na wyspie na Oceanie Atlantyckim. Na podstawie tych dokumentów departament karny Min. Sprawiedliwości przyjął Poping-Jagiełłę na stanowisko zastępcy naczelnika więzienia w Baranowiczach.

Obecnie w trakcie prowadzonego śledztwa stwierdzono, że **zaświadczenie o służbie w brazylijskiem więzieniu było sfałszowane,** gdyż w okresie, gdy Jagiełło miał pełnić owe funkcje, znajdował się w Warszawie (!). Na stanowisko naczelnika więzienia w Baranowiczach utrzymał się on do kwietnia b. r. W następstwie zaś skandalu z podwładnym urzędnikiem stracił on tę posadę.

W Warszawie mało brakowało, ażeby Jagiełło został przyjęty na służbę policyjną i tylko **przypadek przyczynił się do jego zdemaskowania.** Jagiełło przyznaje się do pertraktacyj z sukcesorami inż. Rymkiewicza, wypiera się jednakże autorstwa tej afery. Dalsze śledztwo zmierza do zbadania przeszłości Jagiełły. Znał on bowiem dobrze życie więzienne, a ponieważ podał się fałszywie za byłego naczelnika więzienia w Brazylji, zachodzi przypuszczenie, iż **Jagiełło przebywał w więzieniach jako zwykły skazaniec,** a zatem mógł mieć rozmaite inne sprawy. Jak się okazuje, **wszystkie fałszywe dokumenty sfabrykowane zostały przez Jagiełłę pod datą 14 maja 1930 r.** Śledztwo prowadzone pod osobistym nadzorem prokur. Strumpfa, ujawniło nowe szczegóły w tej niezwykłej aferze.

Oto okazało się, że przy wyjmowaniu starej plenipotencji z archiwum aktów dawnych w Warszawie, **sfałszowane zostały podpisy dyrektora Emila Młynarskiego.** Obecnie prowadzona jest ekspertyza w celu ustalenia, czy podpisy i dokumenty sfałszowane zostały przez samego Jagiełłę, czy też przez inną osobę, co wskazywałoby na to, że miał on wspólników.



**GRETA GARBO W EUROPIE.**
**Słynna artystka filmowa Greta Garbo opuszcza Amerykę i wraca do swego rodzinnego kraju, do Szwecji, gdzie ma otworzyć własną wytwórnię filmową.**

# Masonerja

## W PALESTYNIE.

W dalszym ciągu artykułów, zamieszczonych na łamach „La France Catholique" o masonerji, czytamy ciekawy artykuł, poświęcony sprawom wolnomularstwa w Palestynie. Jak dowodnie zostało stwierdzone, Jerozolima jest jedynem miastem, które posiada w swoim obrębie aż 10 lóż. Znajdują się one przeważnie pod wpływem wolnomularzy angielskich i egipskich. Jedna tylko jest prowadzona według rytuału niemieckiego. Owa ilość lóż jest zupełnie zrozumiała. Wszak jednem z dążeń masonów jest odbudowanie w świątyni Salomona, owego dzieła mistrza Hirama. Inicjatywa w tym kierunku wychodzi od żydów, gdyż większa część lóż jest wybitnie całkowicie żydowska. W cieniu lóż czynią się różne kombinacje polityczne, zawiera się traktaty handlowe, umowy, obowiązujące ściślej, niż potwierdzone przez władzę. Niema rzeczy i sprawy, któraby nie przeszła przez czarne mury lóż palestyńskich. Uprawia się tam politykę anti-angielską, anti-niemiecką, antifrancuską, mówi się o bolszewiźmie, o nafcie, o mężach stanu. Należy zaznaczyć, że większa część lóż została stworzona po wojnie. Masonerja pragnie pozyskać sobie przychylność opinji żydowskiej, to też stara się bardzo o skoordynowanie swych zamierzeń z interesami żydowskiemi.

---

CHARLES B. STEPHEN

# Pani doktór i serce.

Powieść.

6

Co potrafiły robić te piękne ręce obcego człowieka? Może z pod tych smukłych palców wychodziły najpiękniejsze obrazy? Może maszyny z ich stalowemi lśniącemi kadłubami? Może palce te czarowały słodką melodję pieśni? Może opukiwały wiek i czy coś jeszcze zrobi w tem życiu? wiek iczy coś jeszcze zrobi w tem życiu?

Leży, oto, zdany na łaskę czy niełaskę obcej sobie kobiety, walczy ze straszliwą śmiercią pod atłasową kołdrą, zdartą z panieńskiego łóżka, a te piękne ręce takie są słabe, bezsilne, bezbronne...

Chory poruszył się nieznacznie. Rzęsy mu drgnęły... Ale była to tylko jedna maleńka chwila.

Julja pochyliła się głębiej nad łóżkiem.

— Co wiem o tobie, ty nieznajomy, ty obcy? Cóż wiem, prócz tego, że na imię ci Wiktor... i prócz tego, że gdzieś daleko jest jakaś kobieta, która ci coś ma do wybaczenia...? I którą ty obcy panie, ach, z pewnością, kochasz?

Pochyliła się jeszcze niżej nad głową nieprzytomnego.

Z warg jej wybiegł jeden tylko wyraz, jak tchnienie:

— Wiktor...

— Już wszystko gotowe, proszę panienki — powiedziała pielęgniarka, wchodząc do pokoju. — Panienka może się już położyć. Dobranoc.

— Dobranoc — odpowiedziała cicho i posłusznie „pani doktór", a spojrzenie, które rzuciła w głąb pokoju, popłynęło niepewnie w kierunku słu..ącej, ale także i spoczywającego w cieniu pokoju mężczyzny.

— Dobranoc...

## ROZDZIAŁ IV.

### Plotki i ploteczki...

Gdyby wróble, sejmikujące na rzędach kasztanów naprzeciw okien pani Karśnickiej, umiały mówić ludzkim głosem, z pewnością okazałoby się, że i one mówią o pięknym nieznajomym w mieszkaniu doktora Julji Zabłockiej.

Mówił o tem bowiem cały Wąsocin, a fala tych plotek, opowieści, pogłosek, jak zwykle zresztą, objiała się przedewszystkiem o parterowe okno salonu, za firanką w wygodnym fotelu siedziała ciotka aptekarza.

Niedawno co minuta zjawiał się ktoś inny, by chwileczkę tylko pogawędzić.

Już poprzedniego wieczora, mimo rzęsistej ulewy, pełno było w kawiarni Springera na rogu i nikt z gości nie sprzeczał się tym razem o kożuszek na kawie, ani nie przyglądał się, jak grają w domino sędzia z poczmistrzem, tylko wszyscy mówili, mówili...

O gruszy, o samochodzie, o spalonych dokumentach, o wykwintnych walizach, o tem, że nieznajomy jeszcze nie odzyskał przytomności i po setki i tysiące razy o tem, że doktorka nie pozwoliła go zabierać do szpitala, tylko zatrzymała na noc u siebie...

Jeszcze późnym wieczorem, gdy mieszkańcy Wąsocina zamykali na noc okiennice, spuszczali psy z łańcuchów, ryglowali furtki, mówiono o niezwykłem zdarzeniu, które wstrząsnęło miasteczkiem.

Nazajutrz rano wstał piękny świeżutki dzień wiosenny. I wtedy, kto żyw, śpieszył po informacje pod okno pani Karśnickiej.

— Wrzucę list na poczcie, a potem skoczę naprzeciwko do Karśnickiej — mówiła kupcowa do męża.

— Tylko kończę przymiarkę i zaraz dowiem się wszystkiego od pani Karśnickiej — opowiadała wybladła panna Amelja, klęcząc z ustami pełnemi szpilek, przed klijentką.

— Poszłabyś do Karśnickiej, to dowiedzielibyśmy się czegoś nowego o tym automobiliście — mówił niejeden obywatel Wąsocina do żony.

Podchodzono pod okna Karśnickiej z takiem uczuciem zaciekawienia, z jakiem mieszkaniec wielkiego miasta otwiera przy rannej herbacie gazetę, nazajutrz po rozpoczęciu interesującej afery.

Tutaj można się było łatwiej dowiedzieć nowinek, niż u samego źródła: u doktorki Zabłockiej. Tam bowiem natrafili ciekawi na burkliwą Marjannę, która wszystkich odprawiała z niczem, mrucząc tylko: „Pani doktór nie ma czasu" lub też „Ja tam nic nie wiem..."

D. c. n.

# Dyrekcja Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego,

w myśl § 82 Ustawy, zawiadamia, że niżej wymienione nieruchomości obciążone pożyczkami T-wa, za zaległe raty, będą sprzedane przez licytacje, których dopełnią niżej wymienieni notarjusze. Zbiór objaśnień i warunki licytacyjne dołączone zostały do odpowiednich ksiąg hipotecznych i mogą być przejrzane w biurze Dyrekcji lub w kancelarjach hipotecznych. Wadjum licytacyjne winno być złożone w gotowiźnie lub w listach zastawnych Piotrkowskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego.

Gdyby w dniu do licytacji wyznaczonym sprzedaż nie doszła do skutku, z braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż rozpocznie się od sumy zmniejszonej, w terminie oznaczonym przez Dyrekcję T-wa i ogłoszonym dwukrotnie w pismach bez powtórnego wręczenia osobnych zawiadomień.

| Rep. hip. Nr. | W mieście i przy ulicy | Suma nieumorzonej pożyczki | | Suma zaległości w ratach | | Licytacja rozpocznie się od sumy | Wadjum (kaucja) | | Nazwa Wydziału hipotecznego | Notarjusz, który dopełni licytacji lub jego zastępca | Licytacja odbędzie się o godz. 10 zrana, w dniu: |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Złote | gr. | Złote | gr. | Złote | Złote | gr. | | | |
| | **w Sosnowcu** | | | | | | | | | | |
| 551 | Targowej | 11507 | 23 | 1084 | 59 | 19575 | 1957 | 50 | przy Sądzie Gr. w Sosnowcu | Strawiński Adam | 3 listopada 1932 r. |
| 322 | Racławickiej | 2733 | 52 | 421 | 14 | 4650 | 465 | — | " " —"— | " " | 3 " " |
| 789 | Kaliskiej | 661 | 33 | 108 | 32 | 1125 | 112 | 50 | " " —"— | " " | 3 " " |
| 848 | Orlej | 1895 | 83 | 235 | 50 | 3225 | 325 | 50 | " " —"— | " " | 3 " " |
| 1016 | Piłsudskiego | 3086 | 23 | 406 | 88 | 5250 | 525 | — | " " —"— | Raykowski Jan | 4 " " |
| 1383 | I Maja | 2204 | 45 | 360 | 96 | 3750 | 375 | — | " " —"— | " " | 4 " " |
| 1318 | Pańskiej | 4012 | 10 | 488 | 27 | 6825 | 682 | 50 | " " —"— | " " | 4 " " |
| 463 | Racławickiej | 23000 | — | 2836 | 78 | 34500 | 3450 | — | " " —"— | " " | 4 " " |
| 1730 | Narutowicza | 35025 | 06 | 3671 | 75 | 54000 | 5400 | — | " " —"— | " " | 2 " " |
| 231 | I Maja | 35208 | 64 | 4749 | 09 | 54000 | 5400 | — | " " —"— | " " | 2 " " |
| 44 | Piłsudskiego | 2072 | 18 | 300 | 86 | 3525 | 352 | 50 | " " —"— | " " | 2 " " |
| | **w Będzinie** | | | | | | | | | | |
| 324 | Plac 3 Maja | 2865 | 78 | 346 | 76 | 4875 | 487 | 50 | przy Sądzie Gr. w Będzinie | Swolkień Witalis | 7 " " |
| 350 | Modrzejowskiej | 26733 | 52 | 2772 | 10 | 40650 | 4065 | — | " " " | " " | 7 " " |
| 710 | Sączewskiego | 20325 | 04 | 3191 | 76 | 34575 | 3457 | 50 | " " " | " " | 7 " " |
| 499 | Małachowskiego | 3527 | 12 | 627 | 04 | 6000 | 600 | — | " " " | " " | 8 " " |
| 663 | Modrzejowskiej | 46700 | 08 | 5799 | 75 | 72000 | 7200 | — | " " " | " " | 8 " " |
| 168 | Małachowskiego | 47760 | — | 5040 | 11 | 72000 | 7200 | — | " " " | " " | 8 " " |
| | **w Dąbrowie-Górn.** | | | | | | | | | | |
| 150 | Krótkiej | 36739 | 73 | 4994 | 90 | 57000 | 5700 | — | " " " | " " | 8 " " |
| | **w Zawierciu:** | | | | | | | | | | |
| $40^{67}$ | Nowy Rynek | 19542 | 41 | 2154 | 11 | 30900 | 3090 | — | przy Sądzie Okr. w Sosnowcu | Szczepkowski Antoni | 9 " " |
| $93^{39}$ | Leśnej | 73864 | 69 | 20362 | 74 | 115875 | 11587 | 50 | " " " | " " | 9 " " |
| $40^{40}$ | Wesołej | 13447 | 11 | 1673 | 15 | 21000 | 2100 | — | " " " | " " | 9 " " |
| $93^{46}$ | Porębskiej | 8644 | 58 | 995 | 98 | 13500 | 1350 | — | " " " | " " | 9 " " |
| 400 | Słowackiego | 18000 | — | 2150 | 97 | 27000 | 2700 | — | " " " | " " | 9 " " |

## Rzeczy ciekawe.

### GIEŁDZIARZE LONDYŃSCY AKTORAMI.

Związek maklerów giełdy londyńskiej prowadzi teatr amatorski. Obecnie wywiesił związek zawiadomienie w lokalu giełdy, iż poszukuje zdolnych aktorek-amatorek, gdyż dotąd role kobiece były odgrywane przez mężczyzn. Maklerzy giełdowi zapowiadają na 12 września pierwsze przedstawienie publiczne, które ma się odbyć w wynajętym na ten cel teatrze Scala, odegrana zaś będzie na scenie sztuka E. Wallace'a „Callender", której akcja rozgrywa się na giełdzie i w środowisku spekulantów giełdowych. Bądź co bądź trzeba przyznać maklerom londyńskim dużą dozę odwagi cywilnej i autoironji, skoro nie wahają się wystąpić ze sztuką. odmalowującą w czarnych kolorach świat giełdowy.

### KREUGER W ANEGDOCIE.

O Kreugerze z lat szkolnych opowiada autor książki o działalności trustów kreugerowskich, p. Trevor Allan, następującą anegdotę. Kreuger był uczniem wyższej szkoły technicznej w Stockholmie i wraz z całą klasą przystąpił do egzaminu z mineralogji. Profesor rozłożył na stole okazy różnych kryształów, które uczniowie mieli określić z nazwy, pochodzenia, budowy i właściwości. Wielu z pośród egzaminowanych znalazło się w niemałym kłopocie, ale Kreuger odpowiadał na wszystkie pytania śmiało, z tupetem i — co najważniejsze zupełnie ściśle. Gdy go później, po egzaminie pytali koledzy w jaki sposób posiadał taki zapas wiadomości z mineralogji, odpowiedział, śmiejąc się: „Moi drodzy, wszystkie kryształy, o których nic nie wiedziałem, pochowałem do kieszeni".

**Zapisujcie się do P.M.S.**

# Jak Brazylja pozbywa się

## niesprzedanej kawy.

Korespondent węgierskiego dziennika „Az Est", Munkacsi, odbył podróż do Brazylji w celu zaznajomienia się z sytuacją w kraju, w którym kawą pali się w piecu. z kawy robi się cegły (sic) asfaltowe do brukowania ulic, topi się kawę w morzu, „koksuje" się kawę na gaz świetlny etc. etc.

Munkacsi pisze o tem, że widział i słyszał w ten sposób:

„Czem jest zboże dla Kanady, mięso dla Argentyny, wino dla Węgier. tem kawa dla Brazylji — produktem nie mającym zbytu na rynku światowym, artykułem zdeprecjonowanym.

Brazylja produkuje trzy czwarte kawy w świecie. Ale większa część zbiorów kawy przeznaczona jest na zniszczenie, gdyż niema komu jej sprzedać. Dwanaście miljonów worków kawy zostało więc częściowo zatopionych w morzu, częściowo spalonych. Niema dnia, aby z portów brazylijskich nie wypłynął statek towarowy, wyładowany po brzegi workami z kawą, które zrzuca się w morze po odpłynięciu od brzegów.

Na Węgrzech gasi się pożar i zalewa pogorzelisko wiadrami wina, w Brazylji niszczy się codziennie miljony tonn kawy.

Ale co najciekawsze, to, że metody niszczenia kawy są bardzo kosztowne. Liczne ekipy robotnicze są zatrudnione przy wyładowywaniu i transporcie worków z kawą. Mówiłem z robotnikami i spytałem się jednego z nich:

— No i cóż, macie zajęcie? Zarabiacie na utrzymanie?

— Nie można narzekać, tymczasem zarabia się, póki trwa robota przy niszczeniu kawy. Ale co będzie, gdy nadejdzie sezon zbiorów? Nie wiem z czego będziemy wtedy żyli.

Niesprzedane pozostałości zbiorów z ubiegłego sezonu wynoszą 6 miljonów worków, czyli 360 miljonów kilogramów. Co się stanie z tą olbrzymią ilością?

Na dnie morza w okolicach Rio spoczywają miljony tonn kawy, w okolicach Santos kłęby dymu z palonej kawy przesłaniają stale niebo, w fabrykach materjałów kostrukcyjnych pod Sao Paulo miele się aromatyczne ziarno na proszek i po wymieszaniu ze smołą, prasuje się na cegły, któremi brukuje się potem szosy. Auta jeżdżą po szosie z kawy!"...





**PRZEZORNY OBYWATEL.**
W Kassel (Niemcy) znalazły u jednego z miejscowych obywateli auto pancerne przerobione z auta ciężarowego. Właściciel auta tłomaczył się, że ma go nie dla celów zbrodniczych, ale dla obrony w tych niepewnych czasach. Tłomaczenie to nic nie pomogło i przezornego obywatela pociągnięto do odpowiedzialności.




**Cennik ogłoszeń:**
Wiersz milimetrowy jednołamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20 — 60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia drobne o zgubionych dokumentach i poszukiwaniu pracy po 5 groszy za wyraz, najmniej 50 groszy. Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. W numerze niedzielnym i świątecznym 25 proc. drożej Ogłoszenia fantazyjne 50 proc. droższe Szerokość szpalt przed tekstem i w tekście 70 mm. za tekstem 35 mm. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Za niedostarczenie pisma z przyczyn, od Wydawnictwa „Kurjera Zachodniego" niezależnych, Wydawnictwo nieodpowiada. Wszelkie pretensje finansowe Wydawnictwa „Kurjer Zachodni" zaskarżalne są w Sosnowcu.

SOSNOWIEC: Redakcja: Piłsudskiego Nr. 4. Tel. Nr. 64. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 73.
FILJE: Będzin, Małachowskiego 7. Tel. 7-90. — Grodziec, Będzińska. Dąbrowa, ul. Krótka 11. Tel. 202. — Zawiercie, 3-go Maja 27.

WYDAWCA I REDAKTOR NACZ. TADEUSZ OPIOŁA — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO" W SOSNOWCU. PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI